[illegible] POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III.

Rok XII. Kraków, czwartek 28 marca 1929 Nr. 86

NOWY DZIENNIK

Adres redakc[illegible] ow. ul. Orzeszkowej 7
Telefon [illegible] ktora naczelnego Nr 3689.
[illegible] w Krakowie 400.630.
Wszelkie komun[illegible] nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty [illegible] redakcji nie będą uwzględnione.
Rekopisów redakcja nie [illegible] aca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

W DZISIEJSZYM NUMERZE „DZIENNICZEK DLA DZIECI I MŁODZIEZY“

Po zamknięciu sesji sejmowej

Kraków, 27. marca

(b) Po pięciu miesiącach ciężkiej pracy została sesja Sejmu w poniedziałek w nocy zamknięta. Równocześnie została też zamknięta sesja Senatu. Zwrotu o „pięciu miesiącach ciężkiej pracy“ użył marszałek Daszyński, życząc w swem przemówieniu końcowem posłom „miłego spędzenia zasłużonych wywczasów i wesołych świąt“. Pełen kurtuazji, skierował marszałek Sejmu to samo życzenie i pod adresem pp. ministrów i przedstawicieli rządu, którzy przez tych pięć miesięcy „rzetelnie z nami współpracowali“.

Sejm może być z pracy swej, spełnionej w ciągu ostatniej sesji — sesji budżetowej — bezsprzecznie zadowolony. Inne zapewne zdanie o przebiegu tej sesji mieć będzie rząd oraz stronnictwo stworzone dla „współpracy“ z nim, a pojmujące tę współpracę we wiadomy osobliwy sposób.

Sejm wychodzi z sesji budżetowej wzmocniony zarówno moralnie jak i politycznie. Jeśli przypomnimy sobie rozmaite enuncjacje pod adresem Sejmu, wypowiadane zupełnie niedwuznacznie ze strony czynników najbardziej miarodajnych, a raczej ze strony czynnika najbardziej miarodajnego, jeśli przypomnimy sobie lekceważenie, z jakiem traktowała Sejm cała prasa sanacyjna — to zrozumiemy dopiero, co znaczą ostatnie pociągnięcia Sejmu w zakresie budżetu państwa i kontroli budżetowej, pociągnięcia, które nastąpiły przy pełnej aprobacie przyłączającej większości społeczeństwa. Argument sanacyjny o tem, że społeczeństwo odwróciło się od Sejmu i nie żywi do Sejmu żadnego zaufania, okazał się obecnie pozbawionym wszelkich podstaw. Społeczeństwo ma wprawdzie zaufanie do rządu i nie pragnie bynajmniej zmiany tego rządu, jako takiego, na jakiś inny, ale z drugiej strony zdaje sobie społeczeństwo doskonale z tego sprawę, że samowładztwo rządu bez rzetelnej współpracy z parlamentem i bez kontroli ciała ustawodawczego, prowadzi — i na dalszą metę prowadzić musi — na manowce, nieraz nawet bardzo niebezpieczne.

Pomijając sprawy drobniejszej wagi, choć same w sobie oczywiście ważne, jak sprawę dekretu sądowego, art. 116. ustawy o pragmatyce urzędniczej, sprawę zakupna terenów naftowych dla Polminu itd., gdzie wszedzie Sejm ingerował w sposób rzeczowy i krytyczny, a więc i „skuteczny, — wskazać przedewszystkiem należy na zwycięstwo stanowiska Sejmu co do procedury rewizji konstytucji, a mianowicie, że po zamknięciu sesji parlamentu nie może obradować komisja konstytucyjna. Niech się tem martwią pp. sanatorzy. Wbrew bezustannym i uporczywym ich twierdzeniom o konieczności rewizji konstytucji, śmiemy obstawać przy naszem stanowisku, że Polska ani nie pragnie, ani też nie potrzebuje żadnej zmiany obecnej konstytucji, i to ani zmiany proponowanej przez sanacje, ani też rewizji proponowanej przez lewicę. Konstytucja marcowa, uzupełniona po przewrocie majowym poprawkami wzmacniającemi władzę Prezydenta, dotąd nie okazała się złą, ani się nie przeżyła. Trzeba ją tylko szanować i „wykonywać. Wszystko inne jest już sprawą zupełnie drugorzędną.

Czy sanacja istotnie tego nie widzi, że kraj ma dziś ciężkie i głębokie troski, ale bynajmniej nie — konstytucyjne? Co gnębi dziś całe społeczeństwo, bez różnicy klas i sfer, to zagrażający nam ciężki kryzys gospodarczy. Polityka gospodarcza rządu okazała się niezbyt szczęśliwą. Podnoszą to nawet pisma wyraźnie sanacyjne, o ile ze względów zasadniczych (socjaliści) nie stoją na gruncie etatyzmu. Sanacyjny „Czas“ w ten sposób charakteryzuje sytuację gospodarczą: „Społeczeństwo jest przeciążone podatkami i daninami, — handel jest w zastoju, — rolnictwo ledwo dyszy, — produkcja przemysłowa walczy ze złą konjunkturą przeważnej części gałęzi lub z etatyzacją, — kredyty zagraniczne przychodzą coraz trudniej“. Sympatyzujący z sanacją „Kurjer Polski“ powiada:

> Sytuacja gospodarcza Polski nie jest tego rodzaju, żeby można u nas eksperymentować. Dzisiaj nie można już ani u nas, ani nigdzie przeprowadzać skrajnie kapitalistycznych postulatów, ani też tembardziej po smutnym eksperymencie sowieckim występować z planem jakiejś socjalizacji, czy nacjonalizacji, jak to czynił projekt konstytucji lewicy. Dążenie do gospodarczego objektywizmu, którego hasło wysuwa zjednoczony front gospodarczy może jedynie usunąć wszelkie tarcia i nieporozumienia i doprowadzić do jakiej takiej harmonji sprzeczne z natury żywioły.

Rząd, który zresztą stoi przed większą albo mniejszą rekonstrukcją, weźmie sobie niewątpliwie do serca te ostrzeżenia płynące wszakże z jego własnego obozu!

Na koniec słowo przykrego rozczarowania pod adresem Sejmu, choć rozpoczęliśmy ten artykuł poniekąd komplementami, w jego stronę skierowanemi. Idzie nam o sprawę paszportową. Społeczeństwo — znowu: całe społeczeństwo, bez żadnej różnicy stanu i sfery — czeka od lat z utęsknieniem na obalenie muru chińskiego, który nas odcina od całego świata i okrywa pośmiewiskiem w oczach Europy. Żadne rzeczowe argumenty za utrzymaniem wygórowanych opłat paszportowych nie przemawiają (o czem zresztą jeszcze jutro obszernie napiszemy). Mimo to znalazła się w Sejmie większość sanacyjno-socjalistyczna, która odesłała projekt komisyjny o zmniejszenie opłat paszportowych napowrót do — komisji budżetowej. Za to utrzymanie niewoli paszportowej przez długie jeszcze miesiące, społeczeństwo nie będzie sanatorom i socjalistom bardzo wdzięczne!

Kiedy należy spodziewać się rekonstrukcji gabinetu?

W każdym razie nie przed świętami. — „Głębszy i zasadniczy“ charakter rekonstrukcji.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 26. 3. (iSn) Blisko stojący kół rządowych „Przegląd Wieczorny“ pisze dziś na temat pogłosek o rekonstrukcji gabinetu co następuje:

„Już od dłuższego czasu zarówno w kołach politycznych, jak i w części prasy **chodzą słuchy o zmianach w rządzie.** Jak się dowiadujemy w sferach decydujących omawiano rzeczywiście możliwość zmian w gabinecie, a nawet **rekonstrukcję całego gabinetu.**

Rozmowy te toczyły się już od chwili ustąpienia min. Czechowicza, na którego miejsce mianowano jedynie kierownika tego ważnego resortu, a nie ministra, co nie może mieć miejsca na stałe, lub nawet na dłuższy okres czasu.

Głośno mówi się również w kołach gospodarczych o chęci ustąpienia ze względów czysto osobistych **ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego.** W toku ostatnich prac zaszły okoliczności, które wskazują na możliwość zmiany również w innych resortach. Wiadomo było, że w czasie trwania sesji budżetowej zmiany te nie nastąpią. **Obecnie po zamknięciu sesji Sejmu i Senatu sprawa ta stała się znowu aktualna.**

O ile jednak można przypuszczać, w chwili obecnej tj. przed świętami zmian żadnych nie należy oczekiwać już choćby ze względu na niedyspozycję premjera Bartla.

W sferach politycznych sądzą, że dopiero po świętach nastąpią być może pewne zmiany. **Rekonstrukcja gabinetu będzie miała tym razem przebieg głębszy i zasadniczy“.**

Ostatni ustęp informacyi „Przegl. Wieczornego“ należy zrozumieć jak to zresztą komentują w kołach poinformowanych, że **zrekonstruowany gabinet będzie miał oblicze bardziej zbliżone do współpracy z parlamentem, jak również ma on przystąpić do rozwiązania skomplikowanego zagadnienia mniejszości narodowych. W tym celu ma być, jak już wczoraj donosiłem, kreowany przy ministerstwie spraw wewnętrznych specjalny podsekretarjat stanu do spraw mniejszości narodowych** (zob. art. na str. 8-mej. — Red.).

Choroba premjera Bartla

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 26. 3. (Sin) Premjer Bartel, który od dwóch dni niedomaga zapadł na anginę. Przebieg choroby jest lekki. P. premjer ma podwyższoną temperaturę.

Paryż w dniu pogrzebu marsz. Focha

Paryż, 26 3 PAT. Od wczesnego ranka Paryż przybrał wygląd żałobny. Olbrzymie tłumy Paryżan i osób przybyłych z prowincji oraz z zagranicy gromadzą się na ulicach, któremi ma przechodzić kondukt pogrzebowy. Wzdłuż tych ulic ustawiły się oddziały wojskowe, tworząc szpaler. Na gmachach publicznych i domach prywatnych powiewają żałobne chorągwie. Latarnie uliczne przysłonięte są czarną krepą. Sklepy, banki, urzędy, szkoły są zamknięte. Wiele miast prowincjonalnych urządza dziś miejscowe ceremonje żałobne. Pisma poświęcają całe kolumny szczegółom ceremonji pogrzebowej, przybyciu delegacyj różnych państw, oświadczeniom ambasadorów i ministrów pełnomocnych państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych.

Paryż, 26 3 PAT. W dniu pogrzebu śp. Marszałka Focha Paryż przyjął charakterystyczny wygląd. Całe życie miasta skupiło się na ulicach, któremi miał przechodzić kondukt pogrzebowy. Na dachach domów tłumy widzów. Nawa i chór katedry Notre Dame zostały bogato udekorowane draperja. Wszystkie światła przesłonięto krepą. Na poduszkach spoczywaja insygnia marszałkowskie szabla i kepi Zmarłego. Olbrzymia tkanina trójkolorowa przykrywa katafalk. Religijna ceremonja pogrzebowa rozpoczęła się w katedrze Notre Dame o godzinie 9 w obecności prezydenta Doumergue, rodziny Zmarłego, członków rządu, przedstawicieli państw zaprzyjaźnionych, delegacyj oddziałów wojskowych itd. Obecni byli także arcybiskup Paryża msg. Dubois i nuncjusz papieski. W czasie nabożeństwa orkiestra odegrała utwory Beethovena, Faurego i St. Saensa.

Nowe kwoty imigracyjne do St. Zjedn.

New York, 26 3. PAT. Nowe kwoty imigracyjne, które, jeśli nie zostaną odrzucone przez Kongres, wejdą w życie w dniu 1-go lipca r. b., przewidują dla Czechosłowacji 2.874 osób, dla Danji 1.181, dla Finlandji 569, Węgier 869, Łotwy 236, Litwy 386, Holandji 3.153, Norwegji 2.377, *Polski 6.524* i Szwecji 3.314. Ogłoszone oświadczenie oficjalne stwierdza, że nie należy doszukiwać się w ustalonych kwotach imigracyjnych jakiegokolwiek znaczenia politycznego.

Warszawa przed groźbą powodzi

Warszawa, 26 3 (AW) *Z godziny na godzinę przybliża się do Warszawy pochód lodów.* Pod Puławami utworzył się zator, nad którego wysadzeniem pracują saperzy. Z zatorów mniej groźnych utworzył sie także jeden już za Puławami. Wobec zbliżającej się grozy powodzi władze rozpoczęły ewakuację pierwszej strefy powodziowej na Pelcowiźnie. Ewakuowanych umieszczono w wagonach kolejowych. Ostre pogotowie trwa. Oddział sztabu powodziowego czuwa nad bezpieczeństwem. — Pod Warszawą jest niewielkie miejsce wolne od lodów, gdzie utworzył się zator. Do wysadzenia zatorów użyto 22 bomb i 2 silniejszych min.

Poniżej Maciejowic stan wody na Wiśle o godzinie 2-giej wynosił 1.25 m. ponad normalny poziom, miejscowość ta leży 90 km. od Warszawy. W Podlasiu i Podwierzbiu (75 km od Warszawy) Wisła ruszyła przy stanie 1.30.

Wylew Sanu pod Przemyślem

Przemyśl, 26 3 PAT. W nocy z poniedziałku na wtorek został wysadzony przez saperów groźny zator, jaki się utworzył w poniedziałek wieczorem pod Tarnową w powiecie liskim, wskutek czego lód spłynął z pod Tarnowej i zatrzymał się na 21 klm od Przemyśla. Na zatorze tym lody spiętrzyły się do wysokości 5 m. Zator spowodował ponowny wylew Sanu pod Babicami, przyczem trzy domostwa zostały zalane.

* * *

Tarnopol, 26 3 PAT. Dzisiaj ruszył w powiecie zaleszczyckim Dniestr. Sytuacja obecna nie budzi na razie większych obaw.

Z życia żydowskiego w sowieckiej Rosji

Upadek gospodarczy Żydów leningradzkich

Leningrad. 26. 3. (ŻAT) Bawią tu obecnie przedstawiciele towarzystw „Lekopa“ oraz „Trud“ celem zatrudnienia rzemieślników. jako też zdeklasowanych elementów wśród ludności żydowskiej W rozmowie z przedstawicielem Żydow.skiej Agencji Telegraficznej przedstawiciele wspomnianych towarzystw stwierdzili, że w ciągu ostatnich 3—4 miesięcy liczba Żydów handlujących zmalała do połowy i na skutek tego wzrosła w dwójnasób liczba zdeklasowanych i bezrobotnych Żydów Problem ten jest wynikiem polityki ekonomicznej rządu która zmierza do wyparcia prywatnego handlu z zajmowanych pozycyj.

Wspomniane towarzystwa udzielają pomocy kredytowej i surowcowej zdeklasowanym Żydom. Pomoc ta jednak jest niedostateczna, ze względu na szczupłe środki, któremi towarzystwa te dysponują.

Dalsze bożnice na kluby robotnicze

Moskwa. 26. 3. (ŻAT) WCIK ukraiński. czyniąc zadość żądaniom różnych instytucyj, uchwalił przekazać klubom robotniczym lokale bóżnic w miastach następujących: Białocerkow. Trojanów, Kuźmin, Kapajgorod, Dniepropotrowsk, Tulczyn, Krzemieńczug, Winnica i Kriworog.

* * *

Leningrad. 26. 3. (ŻAT) Na ostatniem posiedzeniu sowietu miejskiego uchwalono przekształcić leningradzką synagogę chóralną w klub robotniczy.

Skazanie sowieckich podżegaczy antyżydowskich

Moskwa. 26. 3. (ŻAT) W Mińsku zakończył się proces przeciwko antysemickim robotnikom fabryki w Nowco (okręg miński). Na przewodzie sądowym ujawniono. że oskarżeni uprawiali zaciętą akcję antysemicką przeciwko robotnikom żydowskim. Przeciwko głównemu oskarżonemu Kriżewiczowi zgłaszano oddawna zażalenia do miejskiej „komórki“ komunistycznej. Stwierdzono. że Kriżewicz dopuścił się zgwałcenia 9 robotnic. Władze partyjne. poinformowane o sprawowaniu się oskarżonego, nie podejmowały jednak żadnych kroków.

Sąd skazał Kriżewicza na 5 lat więzienia, Denczyka — 4 lata. Zaworonkowa, Bazylega i Pawła Spirydonów na 3 lata Zabawlenke 2 lata. Underowa, Michała Spiridonowa oraz Precowa na karę 1 i pół roku więzienia. Sąd postanowił zwrócić się do rządu z prośbą o niezastosowanie amnestji wobec skazanych antysemitów.

Przed procesem Trofimowa

Leningrad. 26. 3. ŻAT. Prokuratura pskowska donosi, że proces „komsomolca“ Trofimowa, zabójcy żydowskiego robotnika Bolszemini kowa, odbędzie się w końcu marca br.

W różnych miastach odbywają się zebrania robotników, poświęcone omówieniu przyczyn i skutków tego zabójstwa. Na zebraniach tych uchwalane są rezolucje, domagające się kary śmierci dla Trofimowa. Zainteresowanie ogółu tą sprawą jest wielkie. Prasa poświęca dużo miejsca wydarzeniu.

W Sejmie ożywienie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 3 (Sin) Zamknięcie sesji sejmowej i senackie: nie było dla kół politycznych niespodzianką. Liczono się z tą ewentualnością z chwilą, gdy budżet bedzie definitywnie załatwiony.

Mimo zamknięcia sesji w Sejmie panuje dziś wielkie ożywienie. W ciągu dnia dzisiejszego toczyły się obrady szeregu klubów poselskich, m. in. odbył posiedzenie klub BB. W czasie obrad przeprowadzono wyczerpująca dyskusję polityczną.

— Dziś wypłacono posłom i senatorom diety za kwiecień.

„Znoszę nadsyłanie życzeń świątecznych“

Warszawa, 26 3 (Sin) Min. spraw wewnetrznych gen. Składkowski wystosował dziś telegraficznie do wszystkich wojewodów nastepujący „rozkaz“: *„Znoszę nadsyłanie życzeń świątecznych. — Składkowski“*.

— Bawią w Warszawie w sprawach służbowych: wojewoda wołyński p. Józefski, wojew. lubelski p. [illegible]wski, mielecki — p. Korsak i łódzki [illegible]aszczołt.

Aresztowanie domniemanego mordercy red. Schlegla

Zagrzeb, 26 3 PAT. Policja aresztowała naczelnego redaktora dziennika nacjonalistycznego „Vidovdan“, którego rysopis odpowiada rysopisowi jednego z morderców redaktora naczelnego pisma „Novosti“, Schlegel'a.

Krwawe starcia na tle ustalenia terminu świąt

Wiedeń. 26. 3. PAT. Dzienniki donoszą z Bukaresztu, że spór o ostateczne ustalenie terminu Świąt Wielkanocnych doprowadził do krwawych starć. We wsi Gagis przyszło pomiędzy zwolennikami synodu a jego przeciwnikami do walk ulicznych w przebiegu których 12 osób zostało ciężko ranionych. Policja przedsięwzięła cały szereg aresztowań.

Nowy obrońca Halsmanna

Wiedeń, 26 3 (ŻAT) Po rezygnacji dotychczasowego obrońcy studenta Halsmanna adw. dra Pressburgera obronę podczas rewizji procesu przed sądem w Insbrucku objął adw. dr. *Pessler* (chrześcijanin) W rozmowie z przedstawicielami prasy dr. Pessler złożył następujące oświadczenie, które wywołało pewne zdumienie w kołach interesujących się tym procesem. Dr Pessler oświadczył: **Oczekuję z zupełnym spokojem przebiegu procesu i odnoszę się z całkowitem zaufaniem do tyrolskich sędziów przysięgłych, jeśli Halsmann zrzeknie się obraźliwego zachowania się(?) oraz niestosownych napaści na sali rozpraw(??)**

Nowomiejski otrzyma koncesję
na eksploatację Morza Martwego
Wielka debata w Izbie Lordów.

Londyn (ŻAT) Na ostatniem posiedzeniu Izby Lordów rozwinęła się ożywiona dyskusja w sprawie koncesji na eksploatację bogactw naturalnych Morza Martwego. Debaty spowodował wniosek lorda *Tempeltowna*, który domagał się zaprowadzenia stałej kontroli brytyjskiej nad wykonywaniem koncesji oraz wszystkich robót pomocniczych celem uniknięcia zależności od niemieckiego monopolu potasowego. Lord Tempeltown oświadczył, iż wobec skrajnie skomplikowanej sytuacji, w jakiej się znajduje administracja brytyjska na Bliskim Wschodzie, konieczną jest bezpośrednia kontrola czynników rządowych nad omawianym przemysłem.

Lord Danesfort poparł zgłoszoną przez lorda Tempeltowna rezolucję, podkreślając wielkie niebezpieczeństwo, zagrażające temu przemysłowi ze strony niemieckiej produkcji potasowej kontrolującej około 70 procent produkcji światowej.

Lord Melchett wskazał w swojem przemówieniu, że obawy przed niebezpieczeństwem ze strony niemieckiej są mocno przesadzone. Znam już od wielu lat p. inż. Nowomiejskiego, — oświadczył lord Melchett. W swoim czasie prowadzono również kampanję przeciwko udzieleniu koncesji inż. Ruttnebregowi, w następstwie jednak wszystkie wysuwane przeciwko niemu zastrzeżenia okazały się bezpodstawnemi. „Palestine Electric Company“ rozwija się w sposób najbardziej zadawalający. Nowomiejski jest obywatelem Palestyny, a komuż, jeśli nie obywatelom palestyńskim, ma być udzielona koncesja na eksploatację Morza Martwego?

Lord Melchett uważa, że wniosek w sprawie sprawozdania kontroli brytyjskiej nad koncesjami jest nie do przyjęcia. Palestyna jest krajem mandatowym, podlegającym adzorowi Ligi Narodów. W myśl mandatu rząd nie może przyznawać pierwszeństwa obywatelom brytyjskim przed cudzoziemskimi pretendentami we wszystkich możliwych koncesjach.

Lord Tomson w ostrych słowach zaatakował chwiejne stanowisko rządu angielskiego w tej sprawie. Sprawa ta jest już od lat 10 przedmiotem rozważań i trudno znaleźć w dziejach analogiczny wypadek systematycznego przewlekania sprawy, chyba wypadek z żoną Lota, któ ra zamieniła się w słup soli.

W imieniu rządu *lord Plymonth* wypowiedział się przeciwko zgłoszonej rezolucji. Przy udzielaniu koncesji należy w pierwszym rzędzie wziąć pod uwage oferty obywateli danego kraju mandatowegoś Umowa koncesyjna z Tullochem i Nowomiejskim zawiera zastrzeżenie, że przewodniczącym spółki akcyjnej winien być obywatel angielski, zaś rada winna w swej większości składać się z obywateli angielskich i palestyńskich.

Rezolucja lorda Tempeltowna zdjęta została z porządku dziennego.

—oSo—

Bilans Banku Polskiego

Warszawa, PAT. Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę marca rb. wykazuje zapas złota 622 milj. zł. Pieniądze i należności zagraniczne zmniejszyły się o 21.2 milj. zł. (663.2 milj. zł.). Portfel wekslowy zmniejszył się o 12,4 milj. zł. (650.4 mil. zł.)

Natychmiast płatne zobowiązania (623,9 milj. zł.) i obieg biletów bankowych (1,166 mil. zł.) łącznie zmniejszyły się o 31 mil. zł. do sumy 1.789,9 mil. zł.

Inne pozycje bez większych zmian.

Ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych przez składy apteczne

Warszawa, PAT. Ministerstwo Skarbu upoważniło dnia 19 marca rb. Izby Skarbowe do zezwolenia właścicielom składów aptecznych na nabywanie na 1929 r. świadectw przemysłowych III. kat. handlowej, o ile obrót tych składów w r. 1927 nie przewyższał kwoty 30 tysięcy złotych, a sprzedaż towarów pochodzenia zagranicznego ograniczona jest do środków leczniczych nie wyrabianych w kraju.

„Plan Dawesa“ dla Z. S. R. R.?

Nowy Jork, PAT. Na Wall Street krążą uporczywe pogłoski, że przedstawiciele amerykańskiego przemysłu górniczego i elektrycznego, zainteresowani w rozwoju stosunków z Rosją, zwrócili się do przebywającego obecnie w Paryżu Owon Younga z propozycją, ażeby przystąpił do opracowania „planu Dawesa“ dla Rosji, za pomocą którego możnaby zlikwidować rosyjskie długi zagranicą, wzamian za uznanie rządu Sowietów de jure przez Stany Zjednoczone. W General Electric Company, której prezydentem jest Young, nie można było uzyskać zaprzeczenia ani potwierdzenia powyższych pogłosek. Prezes tutejszego sowieckiego Amtorgu Saul Bron, ograniczył się do oświadczenia, że sprawa długu rosyjskiego w Ameryce była już niejednokrotnie rozważana przez rząd sowiecki.

Z Ezry chalucowej

W tych dniach wyjeżdża ze Lwowa generalny sekretarz Komitetu Centralnego „Ezra“, p. Dr. M. Schwarz celem odwiedzenia miast w Małopolsce zachodniej i zorganizowania wzgl. zreorganizowania komitetów lokalnych Ezry w naszej dzielnicy.

P. Dr. Schwarz zwiedzi następujące miasta:
w niedzielę, dnia 31 marca — Przeworsk,
w poniedziałek, 1 kwietnia — Łańcut,
we środę, 3 kwietnia — Chrzanów,
w sobotę, 6 kwietnia — Tarnów,
w niedzielę, 7 kwietnia — Rzeszów.

Wzywamy tą drogą wszystkie komitety lokalne Ezry w powyższych miastach, aby poczyniły odpowiednie przygotowania celem ułatwienia delegatowi K. K. Ezry jego akcji, w szczególności, aby przygotowali zebranie obywatelskie, młodzieży i komitetów.

Praca dla Keren Hajesod w zach. Małopolsce

Onegdaj zakończona została kampanja na rzecz Keren Hajesod w *Tarnowie*, przeprowadzona pod wytrawnem kierownictwem dyr. *M. Filkensteina* przy wybitnem poparciu miejscowego obywatelstwa, nie wyłączając zorganizowanych we WIZO kobiet narodowo-żydowskich. Rezultat tegorocznej akcji, wyższy o około 50 procent w gotówce i uzyskanych deklaracjach od zeszłorocznego, jest pięknym wyrazem ofiarności i przywiązania żydostwa tarnowskiego do idei odbudowy Erec Israel.

Równocześnie ukończono akcje na Keren Hajesod *w Tarnobrzega, Rozwadowie, Nisku, Leżajsku* i paru mniejszych miejscowościach przy współudziale instruktora centrali p. Dawida *Fraenkla*, z bardzo dobrym rezultatem.

Obecnie przystępuje Centrala K. H. w Krakowie do przeprowadzenia nowej akcji w *Rzeszowie*, przygotowywanej od dłuższego czasu przez czynniki miejscowe i biuro centralne, a odraczanej dwukrotnie z przyczyn natury technicznej. Akcją w Rzeszowie kierował będzie osobiście Dyr. Finkelstein. Należy żywić nadzieję, że piękny przykład Tarnowa znajdzie chętnych naśladowców w Rzeszowie i utoruje centralnemu funduszowi odbudowy Palestyny drogę do serc i — kieszeni tamtejszego żydostwa.

W tym samym czasie przeprowadzi p. D. Fraenkel nową akcję *w Łańcucie, Przeworsku, Kolbuszowej, Majdanie i Ropczycach*, gdzie poczynione zostały konieczne przygotowania.

Sz. J. Imber

Dziś Kraków będzie miał sposobność przywitać jednego z najcichszych, ale przytem z najbardziej zasłużonych poetów żydowskich. S. J. Imber wygłosi dziś odczyt w sali Domu Akademickiego o życiu i literaturze żydostwa amerykańskiego. Po pięciu latach pobytu w Stanach Zjednoczonych wrócił autor „Esterki“ do Polski i chwilowo osiadł w Krakowie.

Imber jest pierwszym w literaturze żydowskiej poetą w europejskiem znaczeniu tego słowa. Do Imbera znała żydowsa literatura poetów, którzy byli właściwie tylko albo piosenkarzami, albo w najlepszym razie pieśniarzami. Imber był pierwszym, który opanował formy poetyckiego kunsztu, który do żydowskiej literatury wprowadził wszystkie elementy zachodnio europejskiej poezji. Włada taksamo dobrze poważnym 11 zgłoskowcem, jak innemi bardziej skocznemi formami poetyckiej wypowiedzi. Znajdziecie tam i anapesty i trocheje i kunsztowne wiązadła sonetu i kapryśne arabeski ronda, jednem słowem, europejska wersyfikacja zawdzięcza Imberowi swe prawo obywatelstwa w żydowskiej literaturze. Można, jeśli się mówi o Imberze, wspomnieć też i o ojcach chrzestnych, wyłaniają się bowiem kontury Heinego, uśmiechają się poważnie cienie Kasprowicza, wyczuwamy wpływy Leopolda Staffa, wszystkie te wpływy przetwarzał jednak młody poeta w tyglu swej prawdziwie żydowskiej fantazji, stwarzając poematy, tchnące jeszcze teraz rzetelnem pięknej głębokiej zadumy i smutnej melancholji. Bo Imber jest twórcą żydowskiego nocturna. Noc prowadzi go za rękę i szepce do ucha temu włóczędze, gnanemu po świecie niepokojem ducha, głębokie tajemnice bytu. Nie oznacza to jednak wcale, by w poezji Imbera nie było uśmiechów słońca i pogody. Ale nawet wtenczas, kiedy jego oczy się śmieją, kiedy staje się lekkim jak wiatr, brzmi podświadomie w jego poezjach nuta ukraińskiej dumki, jakiś cichy ton czającego się gdzieś w zakamarkach duszy smutku.

Poeta życie swe oparł na miłości. Wszak nie można nosić w ręku oszalałego z bólu serca i nie mieć przytem ani jednej duszy, do którejby się można przytulić, ani jednego serca, przed którem możnaby się wypłakać. Imber wprowadził do literatury żydowskiej erotyki, ale jego erotyki są czyste, nieskalane, dalekie od zwykłego w liryce współczesnej rozpasania, które zbyt często w patologiczny przechodzi ekshibicjonizm uczucia.

Tęsknota zaprowadziła poetę też do Palestyny, ale Imber nie jako turysta zawitał do Erec, lecz jako człowiek, który wrócił do swej ojczyzny. Niestety odznaczamy się zbyt krótką pamięcią i dlatego zbyt szybko zdołano zapomnieć o tych skąpanych w źródle najczystszej tęsknoty palestyńskich poezjach Imbera, która dla idei sjonizmu, dla pogłębienia miłości do Erec więcej zdziałały, niż cały szereg mów wiecowych czy parlamentarnych. Wiersze te przemówiły do uczucia nawet rdzennie rosyjskiej poetki Eliszewy, która przetłomaczyła je na język rosyjski. Były to pierwsze słowa żydowskiej tęsknoty, które przemówiły do tej Rosjanki i zdobyły jej serce dla żydostwa, by z niej potem uczynić hebrajską poetkę.

25 lat wkrótce minie twórczej pracy Imbera, który ma już za sobą kilkanaście tomów pozji, a między niemi prześliczne warjacje na temat „Wiktorji“ Knuta Hamsuna. Jedno mu tylko można zarzucić, a mianowicie, że nie zna sztuki reklamy, nie umie operować gongiem samouwielbienia, że jest zbyt cichy i sam się usuwa w kąt. Ale żydowska literatura powinna wyręczyć pod tym względem poetę, któremu tyle zawdzięcza, który stał się wychowawcą całej plejady poetów młodej generacji, który wprowadził do niej Europę, nie zatracając przytem ani jednego odcienia żydowskiej tęsknoty.

M. Kanfer.

Z DNIA

„Najpotworniejsza zbrodnia na morzu“

Parowiec angielski „Imalone“ wiózł w ubiegłym tygodniu ładunek złożony z 2800 skrzyń wyrobów spirytusowych rzekomo z Kanady do Meksyku. Wskutek rzekomego zepsucia się motoru musiał przejściowo zatrzymać się w pewnej odległości od wybrzeża Florydy. W tym to właśnie czasie pojawiła się na horyzoncie kanonierka amerykańska „Alabama“, wykonująca na wybrzeżu Stanów Zjednoczonych prohibicyjną policję morską. Kontrowersja między kapitanami obu okrętów, która miała niebawem doprowadzić do krwawych rezultatów, powstała na tle kwestji, czy okręt angielski znajduje się w obrębie, czy też poza obrębem 3-milowej prohibicyjnej strefy amerykańskiej. Kapitan angielski twierdzi, że „Imalone“ znajduje się poza strefą amerykańską, że naprawia motor i że wobec tego kanonierka amerykańska nie ma żadnego prawa przeprowadzenia rewizji okrętu angielskiego odnośnie do jego ładunku alkoholowego. Kapitan statku amerykańskiego twierdzi natomiast, że okręt angielski został zatrzymany w obrębie 3-milowej prohibicyjnej strefy amerykańskiej i że przewoził on szmugiel alkoholowy na Florydę. Krótko mówiąc, ponieważ okręt angielski nie usłuchał wezwania statku amerykańskiego do poddania się, oświadczając zapomocą sygnału, że Amerykanie nie mają prawa do przeprowadzenia rewizji, kanonierka amerykańska oddała kilkanaście strzałów do statku angielskiego, który natychmiast podniósł kotwicę i odjechał w kierunku Meksyku. Dalszy przebieg wypadków — wedle telegram z Londynu — był następujący:

„Ilabama“ poczęła ścigać statek angielski i dopędziła go na 225 mil w kierunku południowo-wschodnim od Nowego Orleanu, przyczem ponownie wezwała go do poddania się, grożąc bombardowaniem. Wówczas „Imalone“ wywiesiła sygnał: „Nie macie nad nami żadnego prawa zwierzchnictwa, nie poddamy się, możecie okręt zatopić“.

Bezpośrednio potem rozpoczęła się kanonada. **Statek angielski, trafiony około stu granatami, począł natychmiast tonąć. Załoga angielska, która ratowała się na łodziach, była ostrzeliwana ze statku amerykańskiego z karabinów maszynowych. W ciągu 5 minut wszystkie angielskie łodzie ratunkowe zatonęły, a załoga dopiero w ostatniej chwili przed śmiercią została wyratowana przez wysłane łodzie amerykańskie. Jeden z marynarzy angielskich, poddany angielski, murzyn, został zabity.**

Kapitan „Imalone“ kończy swoje sprawozdanie następującemi słowami: **„Jest to najpotworniejsza i najohydniejsza zbrodnia, jakiej dokonano od czasu wojen na morzu“.**

Wrażenie tego wypadku jest w Anglji olbrzymie. Prasa londyńska porównuje wiadomość o zatopieniu „Imalony“ z głośną podczas wojny sprawą storpedowania „Luzytanji“ przez Niemców, co, jak wiadomo, w dużej mierze przyczyniło się do wypowiedzenia przez Amerykę wojny Niemcom. Ambasador angielski w Waszyngtonie przedsięwziął natychmiast kroki dyplomatyczne, a miarą powagi sprawy jest fakt, że rząd Stanów Zjednoczonych przyznał Anglji prawo wydelegowania ze swej strony adwokata do komisji prowadzącej śledztwo w tej sprawie.

Ciekawe tylko, czy zatopienie statku angielskiego, zabicie angielskiego obywatela (choćby tylko murzyna...) i wyratowanie załogi angielskiej w ostatniej chwili przed zatonięciem, czy to wszystko skłoni wreszcie skorumpowaną do cna amerykańską opinję publiczną do rewizji poglądów i stanowiska w kwestji — prohibicji. Nie ulega żadnej wątpliwości, że w każdym innym kraju ustawa, która pozostaje w tak rażącej sprzeczności z naturą ludzką i urządzeniami społecznemi, która szerzy tyle zła, obłudy i demoralizacji, która wprost kultywuje olbrzymi handel i przemysł przemytniczy — że w każdym innym kraju ustawa taka zostałaby dawno obalona pod naporem zdrowej części opinji publicznej. Ale w Stanach Zjednoczonych — jak to nam ostatnio opowiedział Osyp Dymow — mogło dojść do takiego wprost nieprawdopodobnego paradoksu, że przemytnicy alkoholu, przy pomocy swoich ludzi, swojej prasy i swojej propagandy, dopomogli w znacznej mierze do wyboru na prezydenta „suchego“ Hoovera, ponieważ w razie wyboru „mokrego“ Smitha cały ten handel i przemysł przemytniczy skończyłby się za jednym zamachem. Zatopienie okrętu, w czasie zupełnego pokoju i pokojowych wzajemnych stosunków politycznych zada chyba ostateczny cios prohibicji w światowej opinji publicznej. W Stanach Zjednoczonych może sobie ona istnieć dalej — tam panuje specjalna atmosfera i specjalna ...etyka. **(b)**

Z działalności Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

Kraków, 27 marca.

Wczoraj popołudniu odbyło się plenarne posiedzenie Izby handlowej i przemysłowej pod przewodnictwem prezydenta Epsteina, przy współudziale naczelnego dyrektora Izby Dra Joseferta, wicedyrektora Maissa i starszego referendarza Dra Radzyńskiego. Z ramienia rządu uczestniczył w posiedzeniu komisarz rządowy Izby naczelnik wydziału województwa Matusiński, z ramienia dyrekcji poczt i telegrafów wiceprezesi inż. Gostwicki i Dr. Musiał. Izba skarbowa była reprezentowana przez starszego radcę Skrzypka.

Prezydent Epstein wygłosił obszerne sprawozdanie z działalności prezydjum Izby w okresie od ostatniego posiedzenia plenarnego, poświęcając na wstępie wspomnienie pośmiertne po zmarłych członkach ś. p. Janie Godzickim, bł. p. Izydora Horowitza, ś. p. Rudolfie Peterseimie, bł. p. Karolu Hechterze, bł. p. Szymonie Lewkowiczu i ś. p. Marcelim Dutkiewiczu.

Z obszernego sprawozdania prezydenta Epsteina przytaczamy główne punkta: Zarządzenia władz od nośnie do **przemysłu mącznego**, stworzyły konieczność interwencji w dwóch kierunkach, a mianowicie: 1) złagodzenia wykonania rozporządzenia o wysokości procentu przemiału, oraz 2) złagodzenia zarządzeń karnych, zmierzających do utrzymania ceny mąki na niskim poziomie. W obu tych kierunkach Izba czyniła starania w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Sprawom podatkowym, w szczególności zaś **reformie podatku obrotowego**, **poświęciła Izba w okresie sprawozdawczym wiele uwagi.** Odbyły się dwie konferencje w przedmiocie postulatów Izby w dziedzinie podatku przemysłowego. Postulaty te, przedstawione na zjeździe Komitetu Związku Izb przez delegata Izby, zostały uwzględnione w obszernym memorjale Związku, przedłożonym miarodajnym Ministerstwom.

Izba opracowała projekt memorjału **w sprawie położenia kupiectwa**, który po zatwierdzeniu przez wybraną dla tego celu podkomisję, przedłożony zostanie czynnikom rządowym. Również przedłożyła Izba odpowiednie wnioski w kierunku ulepszenia działalności skarbowych biur informacyjnych, która niejednokrotnie bez korzyści dla interesów Skarbu Państwa daje się dotkliwie odczuć sferom gospodarczym.

Wydawnictwo „Ankiety Przemysłowej“.

W okresie sprawozdawszym wydała Izba „Ankietę Przemysłową o stanie przemysłu w jej okręgu w roku 1926“. Prace przygotowawcze trwały przeszło rok. Ankieta jest pierwszą publikacją tego rodzaju w Polsce i spotkała się z uznaniem tak czynników rządowych, jak też sfer gospodarczych.

Z pośród bieżących spraw przemysłowych Izba w interesie swobody rozwoju przemysłu — oświadczyła się **przeciwko koncesjonowaniu przemysłu przewozu pasażerów i towarów autobusami.**

Na zasadzie korzystnych doświadczeń, poczynionych z rozporządzeniem Polskiej Komisji Likwidacyjnej w tutejszym okręgu, oświadczyła się Izba za **wprowadzeniem przymusu przedkładania władzy przemysłowej przez przedsiębiorstwa gospodnioszynkarskie cenników do zatwierdzania.**

Traktaty handlowe.

Sprawa zawarcia traktatu handlowego z **Niemcami**, która przez przedłużenie prowizorjum drzewnego zdawała się zbliżać do ostatecznego załatwienia, napotyka w dalszym ciągu na trudności.

Umowa handlowa z **Węgrami uzupełniona została** w grudniu 1928 protokołem dodatkowym, rozszerzającym wzajemne ulgi celne. Polska w **szczególności** uzyskała w tym protokole 33 stawek **ulgowych wobec** dotychczasowych 25, Węgry zaś 8 **wobec dotychczasowych** 3.

Z Grecją toczą się w dalszym ciągu **pertraktacje** o definitywne zawarcie traktatu handlowego. **Brak** tego traktatu odczuwa w szczególności **bielsko-bialski** przemysł tekstylny w jego ekspansji na **Bliski** Wschód, — na co zwróciła Izba uwagę w **specjalnym** memorjale do Ministerstwa Przemysłu **i Handlu**. Zbyt daleko idące żądania Grecji **spowodowały**, iż stan dotychczasowego prowizorjum **przedłużono** o dalsze 2 miesiące.

W sprawie traktatu handlowego z **Łotwą przedłożyła** Izba w okresie sprawozdawczym swą **opinję** miarodajnym czynnikom.

Izba bierze czynny udział w pracach **czynników** rządowych nad podniesieniem **poziomu polskiego eksportu:** 1) **jaj**, który już został ujęty w ścisłe **ramy**, 2) **masła**, w którym to kierunku odbywają się **konferencje**. 3) **pierza**, którego eksport również był przedmiotem konferencji w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, z udziałem przedstawiciela Izby.

Izba przedłożyła komisji metalowo-mechanicznej Ministerstwa Przemysłu i Handlu szczegółowo opracowany elaborat, dotyczący stawek celnych w dziale metalowym.

W sprawach komunikacyjnych

dominuje kwestja przyszłych taryf towarowych, których ostateczne ustanowienie odpowiednio do cofnięcia się konjunktury jest rzeczą pierwszej wagi dla życia gospodarczego. Biuro reformy taryf ukończyło swą pracę i przedłożyło projekt Ministerstwu komunikacji. Projekt ten miał być rozesłany instytucjom i zrzeszeniom gospodarczym, celem wydania opinji, co dotychczas nie nastąpiło. Izba zamierza tuż po otrzymaniu całego projektu, a w każdym razie przed obradami Komitetu Taryfowego Państwowej Rady Kolejowej zwołać konferencję najszerszych kół przemysłowo-handlowych, celem zapoznania ich z projektem i przyjęcia najważniejszych postulatów, które przy obradach Komitetu Taryfowego poda do wiadomości Ministerstwa.

Drugą piekącą sprawą jest prawie że niebywały dotychczas **brak wagonów**, spowodowany wzmożeniem się ruchu po długotrwałym wstrzymaniu tegoż w okręgach wschodniej Małopolski. Cierpi na tem dotkliwie wywóz drzewa, ponieważ wagony kolowrotowe prawie jakby znikły. Krytych wagonów od daje tut. Dyrekcja na polecenie Ministerstwa dziennie 120 do wschodnich okręgów, z tem obostrzeniem, że przebieg swój odbyć muszą w stanie próżnym, że nie wolno tych wagonów załadować nawet w kierunku przebiegu. Są te zarządzenia dla przemysłu i handlu tut. okręgu wręcz katastrofalne. W wielu wypadkach, w których dotknięte temi zarządzeniami zakłady przemysłowe zwróciły się do Izby o pomoc, zdołaliśmy mimo to uzyskać pewno udogodnienia, dzięki staraniom tutejszej Dyrekcji, a szczególnie Urzędu wagonowego.

Stosunki pocztowe w Krakowie

wymagały również interwencji w kierunku usprawnienia doręczania poczty listowej w dzielnicy, Stradom, oraz przydziału nowych stacyj telefonicznych. Uczynieniu zadość tym ostatnim staraniom staje jednak na przeszkodzie stosunkowo powolna rozbudowa nowej centrali telefonicznej.

Powszechna Wystawa Krajowa.

Sprawie tej poświęciła Izba wiele uwagi i pracy. Chodziło w szczególności o zorganizowanie **grupy** handlu na Powszechnej Wystawie Krajowej oraz udział w tej Wystawie Izb przemysłowo-handlowych w Polsce, jako osobnej grupy. W obu **tych** kierunkach starania Izby nie zostały niestety uwieńczone powodzeniem, gdyż — jak się okazało — centralne zrzeszenia, które wzięły na siebie zadanie zorganizowania grupy handlu, stanęły przed przeszkodami nie do pokonania, z których bodaj czy nie największą była trudność w ustaleniu zasad organizacyjnych. Również musiały Izby przemysłowo-handlowe zrezygnować z obesłania Wystawy, z uwagi na związane z tem bardzo wysokie koszta.

Uzupełnienie budżetu Izby na rok 1929.

Po referacie skarbnika Izby inż. **Nitscha uchwaliła** Izba przedłożone wnioski co do nowych pozycyj budżetu na rok bieżący w łącznej **sumie zł. 33.600;** wreszcie przyjęto do zatwierdzającej **wiadomości** zamknięcie rachunkowe Izby za rok 1928.

Rok II
Nr. 7

DZIENNICZEK DLA DZIECI i MŁODZIEŻY

Pod redakcją Runy Reitmanowej

Kraków, dnia 27 marca 1929
Wychodzi co 2 tygodnie
jako dodatek
„NOWEGO DZIENNIKA“

Księga Estery i jej dalsze dzieje

Księga Estery jest wszystkim znana. W Purim odczytują ją dwukrotnie wobec całego ludu. Dowiadujemy się z niej, że król perski Ahaswerus ożenił się z prześliczną Esterą (po hebrajsku Hadassą). Biedna sierota stała się wielką królową. Wuj jej, pobożny Mordechaj odwiedzał ją codziennie w jej królewskim wspaniałym pałacu. Pewnego razu odkrył nawet Mordechaj spisek dworzan, na króla i uratował mu życie. Gdy wielkim wezyrem króla został Haman, postanowił on wytępić wszystkich Żydów. Oczernił ich przed królem, że są szkodliwi dla państwa, nie słuchają rozkazów króla i żyją według innych praw. Należy przeto ich wytracić i zagarnąć ich majątek. Łatwowierny król dał się do tego nakłonić i podpisał żądany przez Hamana niemiłosierny wyrok. Wylosowano dzień 14 Adar i postanowiono w tym dniu wymordować wszystkich Żydów. Wszędzie rozesłał Haman wyrok królewski i kazał być przygotowanym do krwawego czynu. Lud nie dał się długo prosić i należycie przysposobił się do pogromu. Szczególnie uśmiechała się wszystkim nadzieja bogatego łupu. Ale Mordechaj i Estera dowiedziawszy się o niebezpieczeństwie, starali się zniweczyć marzenia wroga. Królowa przekonała króla o nikczemności Hamana i jego pomocników. Król odwołał na czas jeszcze swój wyrok i Hamana spotkała zasłużona kara. Na jego miejsce powołał król Mordechaja. Żydzi byli ocaleni i ustanowili na pamiątkę tych wypadków święto Purim.

Na tem kończy się księga Estery. A co było potem? Tego nie wiedziano dotychczas. Lecz na szczęście byłem niedawno temu w Suzie stolicy królów perskich i szukając w starych archiwach znalazłem drugą Megile, która jest dalszym ciągiem nowej Estery. Aby zaspokoić waszą ciekawość podaję, co tam jest napisane: „Żydzi mieszkający w rozległem państwie perskiem byli po upadku Hamana bardzo uradowani. Napełniało ich dumą, że Żydówka jest ich królową, Mordechaj jest wielkim ministrem, i, że nowe ustawy zrównały ich z wszystkimi ludami państwa. Wdzięczni zato, zapałali miłością do wszystkiego, co perskie. Przyjęli mowę, zwyczaje perskie. Naśladowali w tem dobrą królowę i pobożnego Mordechaja. Wszyscy prześcigali się w udawaniu prawdziwych Persów. Nastała istna maskarada. Było zawsze Purim, każdy był przebrany za Persa. Nie można było rozpoznać, kogo ma się przed sobą.

Już przedtem pozwolił Cyrus powrócić Żydom do swej ojczyzny, ale obecnie nikt o tem nie myślał, aby się nie narazić na zarzut, że nie jest dobrym patrjotą. Bawiono się wesoło, jakby nastał wieczny Purim na świecie. Śmiano się ze starych, zapomnianych dziejów i żyło się z postępem czasu!

Lecz niebawem pokazało się, że to wszystko było złudzeniem. Sprawdziło się stare, żydowskie przysłowie: Dziś Purim, pij i zapomnij o biedzie, jutro masz grosza, więc wynoś się Żydzie!

Hajnt is Pirim, morgen is aus,
Gib mir a greicer, warf mich arous.

Krwawe ziarno rzucone przez Hamana przyjęło się przecie i wydało plon okrutny. Powiesili syna Agaga, ale na jego miejsce przyszli inni, gorsi. Podburzano pospólstwo, a lud niezadowolony, że królowa i żydowski wielki minister pozbawili ich bogatego łupu, pałał do nich nienawiścią. Król, który nigdy nie grzeszył zbytnią mądrością i energją, stał się igraszką w ręku swoich doradców. Starzejąca się królowa traciła coraz bardziej wpływ na małżonka, a Mordechaj, syt żywota, przeniósł się do swych przodków. Przyszli inni do steru, zaczęły się ciężkie dni dla Żydów. Wydawano coraz nowe ustawy ograniczające ich prawa. Usunięto ich od urzędów, zamknięto dla nich szkoły, obarczono ciężkiemi daninami. Podburzano jawnie przeciwko nim pospólstwo. Wreszcie zaczęły się krwawe rozruchy. Niszczono mienie a krew żydowska, lała się strumieniami. Stara generacja łudziła się nadzieją, że to przeminie, że trzeba tylko przetrwać.

Młode pokolenie zerwało się wtedy z letargu. Pojęło i przejrzało. Podniósł się dzielny wódz i donośnym głosem budził śpiących. Rozesłał zew na wszystkie strony galutu: Słuchajcie wszyscy z Judy plemienia. Zrzućcie niewolnictwo, zerwijcie kajdany i wróćcie do ziemicy ojców!

Truchleli nabożni: „Jakto, sami mamy wrócić, a gdzie zapowiedziane cuda, gdzie zbawiciel na ognistym rydwanie?“

Zadrżeli i — ci w maskach Purimowych: „Jak to? Koniec Purimu? Jakto, zdjąć maski? pokazać prawdziwe oblicze, przyznać się do prawdy, nie taić więcej swego pochodzenia? co za marzyciel, ten wódz nasz — co za nierozsądne głosi słowo: Do Sjonu! Z tych rozkosznych ogrodów chce nas wywlec na pustynię? Z przybytków przepysznych, w ponure szałase? Zamiast wytwornych potraw twardy chleb?“ Starsi pytali: „Co może nam przynieść ta droga, którą dążycie, — co możemy zyskać kosztem tylu ofiar?“

— — — — — — — — — —

Na górach judzkich zawrzało życie. Na ruinach i zwaliskach powstały gwarne osady. Gdzie z bagnisk choroba, mór zionęły tchnieniem zatrutem zakwitły pola i bujne łąki! Na kamienistych bezdrożach tysiące rąk usuwa przeszkody, buduje wagony, gościńce, dla powracających do ojczyzny. Żar słoneczny doskwiera, pot leje się z czoła, bo czas nagli. Pieśni wesołe rozlegają się dokoła. Echo idzie od wielkiego morza i bezbrzeżnej pustyni. Stary Libanon podniósł głowę, rozgląda się dokoła i woła uradowany: Już wracają moje kochane dzieci!

Ze wszystkich stron spieszą wygnańcy pod starą strzechę, gotowi krwią swego serca użyźnić ziemię praojców.

Skończyło się Purim. Precz z maskami Estera stała się znowu Hadassą. Nastaje żydowska wiosna, zbliża się święto wyzwolenia Sz. T.

Żegnaj Zimo!

Idzie precz zła wiedźma zima...
Któż ją wstrzyma? — nikt nie wstrzyma! —
Idzie... z cicha popłakuje,
Bo swój bliski koniec czuje.
A wokoło słyszy głosy:
Niewesołe twoje losy!
Serce twoje twarde, z lodu!
Dajesz umrzeć nam z głodu, chłodu!
Uciekajże więc czemprędzej!
Zabierz głód i zabierz nędzę!
Wiatr jej nuci, nucą fale:
„Idź, już idź! — nie wracaj wcale!“
A słoneczko zerka oczkiem:
Cóż tak wolnym łazisz kroczkiem?
Mnie już pilno świąt na ziemi
Promieniami rozgrzać swemi!
Patrz! w pokłonie gną się drzewa,
Świat radosny hymn już śpiewa:
Żegnaj, żegnaj bezlitosna!
Wiosna idzie! Idzie Wiosna!

Marta H.

KRONIKA „DZIENNICZKA“

Albert Einstein obchodził ostatnio 50-lecie urodzin.

Trudno Wam będzie dziś zrozumieć wielkie znaczenie Alberta Einsteina dla świata naukowego, znaczenie jego teorji względności, która go postawiła w szeregu największych uczonych. Dźwięk tego nazwiska, budzić w Was może dzisiaj tylko poszanowanie i miłość głęboką, która korzyć się każe przed czemś wielkiem i dobrem.

Nam jest Albert Einstein podwójnie drogi; jest on wielkim uczonym, przytem zaś najlepszym Synem Narodu, który z dumą przyznaje się do żydostwa.

Ku czci Józefa Trumpeldora, urządzano 11 Adar w 9-tą rocznicę śmierci wiele obchodów i uroczystości, podczas których mówiono o Jego życiu i bohaterskiej śmierci. Życie tego świetlanego bohatera młodych, było wzorem najszlachetniejszej ofiarnej pracy dla odrodzenia ojczyzny, poświęcającej dla jej dobra, swą młodą krew i ostatnie tchnienie.

Słowa obchodów rocznicowych, nie powinne przejść bez echa; ze zdwojoną siłą i wiarą w powodzenie naszej wielkiej sprawy, powinniście pracować dla dobra i dla nowej wiosny, Matki- Ojczyzny.

CZASOPISMA

Nasza gazetka. Rok II. Nr. 1—2. Na całość tej miłej gazetki Zakładu sierót we Lwowie przy ul. Janowskiej 34 składają się następujące artykuliki. 1) Sieroty — Podbój atmosfery, — Życie pszczół — Trudny podział — Łasica — Mongoł — Przedstawienie chanukowe — Z naszych pogadanek. Ankieta: 1) Kogo nazwałbym szczęśliwym? 2) Czem się powinien odznaczać dobry kolega? 3) Kogo nazwałbym bohaterem.

Odpowiedzi na ankietę są bardzo ciekawe. Druckerówna Lea VI kl. powsz. nazywa szczęśliwym

Obrazki z życia szkolnego

NASZA PIOSENKA

— Słuchajcie! mam znakomitą myśl!

Z tym okrzykiem wbiegła do klasy jasnowłosa i wesoła Perełka.

— Jaką? jaką? — ciekawie pytają dziewczynki.

— Otóż słuchajcie! Zaraz wypadnie nam pożegnać tę szkołę, więc powinnyśmy mieć jakąś po niej pamiątkę. Prawda?

Prawda! prawda! ale jaką?

— Zaraz wam powiem — mówi Perełka. Pomyślałam sobie żebyśmy ułożyły piosenkę, która będzie naszą własną, bo przez nas ułożoną. Już mam nawet pierwszą zwrotkę.

— Brawo Perła! Brawo! — rozległy się entuzjastyczne okrzyki. — Zaśpiewaj nam!

Perełka wyskoczyła wesoło na środek klasy i dźwięcznym głosikiem zaśpiewała na melodję „Legjony“.

„Nie trzeba nam matematyki
Historji też nie trzeba nam
Rzucimy w kąt te podręczniki
I pójdziem het! ze szkolnych bram.
My siódmoklasistki
W dwójach specjalistki
Na stos rzuciłyśmy
Nauki los na stos!“

— No! a teraz musimy układać dalej! Więc zabierajmy się do dzieła!

Wokoło Perełki skupiła się gromadka koleżanek i w mig powiada dalsza część piosenki, którą dziewczynki z triumfem zaśpiewały:

„Niemieckie jest zbytecznem dla nas
Niczego nam nie trzeba już,
Higjena też jest nudna dla nas
A polskiem też wzgardzamy już
My siódmoklasistki itd.

Samorząd już nas nie obchodzi
Polesie, śląsk tak samo nie,
Fizyki nie słuchajmy młodzi
Potrzeba nam wolności już
My siódmoklasistki itd.“

— Brawo! Brawo!

— Ale słuchajcie dziewczynki — rzekła Perełka — nie mówcie o tem nikomu, będzie to naszą tajemnicą, a gdy pani przyjdzie zaśpiewamy jej „naszą“ piosenkę.

— Wiwat! „Nasza“ piosenka! Wiwat! wołały małe entuzjastki i niby owieczki wysypały się na podwórze szkolne.

Balbina Malingerówna.

ZE SZKOŁY.

W tym tygodniu rozpoczęłyśmy pisać „dzienniczek lektury“. Po przeczytaniu każdej książki, notujemy jej tytuł, autora, krótką treść, piękne zdania i zwroty. Możemy również wypowiadać swoje zdanie o danej książce.

Pozdrawiam Cię serdecznie

Hildzia Riemerówna.

tego człowieka, który umie panować nad sobą.

Wilhelm Spinner ucz. I kl. gimn. podaje, iż szczęśliwym nazwałby takiego człowieka, który czuje wewnętrzne zadowolenie, niema żadnej brzydkiej sprawy na sumieniu i ma zamiłowanie do swego zawodu.

Numer kończy kronika, w której zapodane są ważniejsze wydarzenia w zakładzie. Dzieci z zakładów sierocych i także te dzieci, które się interesują losem swych biednych braciszków i siostrzyczek powinne zamówić sobie to sympatyczne pisemko.

ODPOWIEDZI RED. „DZIENNICZKA“

Marry Saturno: Marki wraz z kopertami, możecie przesyłać wprost na adres Żyd. Funduszu Narodowego, w Krakowie Stradom 15. Pamięć o szlachetnych zmarłych, którzy poświęcili swe życie sprawie narodowej, wpływa również dla nas, i pobudza do intenzywnej pracy dla dobra narodu. Poza pracą samokształceniową, jest dla Was najodpowiedniejszą służba dla K. K. L.

Minka Brachfeldówna: Do czego Wam jest potrzebną siła lachowa? Jeżeli jest Was tylko dziesięcioro, możecie już stworzyć związek, w którym możecie pracować dla siebie, poza tem możecie sobie postawić za zadanie, rozpowszechnienie puszek w miasteczku — rozdzielanie karetk składkowych wśród młodzieży.

Ećcia April: Dziękujemy za serdeczność.

Józek Weber: Trzeba przysyłać kupony i marki dla K. K. L. i uważać bardziej, skoro się ma skłonność do zwichnięć.

Ella: Wierszyk wcale udatny. Do druku się nie nadaje. Marki wszelkiego rodzaju, wraz z kopertami wysyła się do K. K. L.

Matylda Bandetówna: Dobrze bardzo, że masz dobrych profesorów i chętnie się uczysz języka hebrajskiego. Pod rubryką „Wiadomości szkolne“ pragniemy umieszczać ważniejsze wydarzenia w szkole, przedstawienia, wycieczki itd.

Wilek Neuman: Marki wysyła się wraz z kopertami, naturalnie, o ile się zbierze większa ilość.

Randówna: Obrazek dobrze skreślony. Może zamówisz sobie najlepszy samouczek hebrajski, w sklepie p. Trinka w Rzeszowie — możesz też napisać do „Tarbutu“ w Krakowie.

Irka Richter, Fela Schmeidler: Dziękujemy Wam za serdeczne kochane słowa, tem milsze, bo podane w formie bardzo starannej: Uczcie się pilnie języka ojczystego, to piękny kochany język.

Szoszana i Regina Stern: Powinnoeście się złączyć dla wspólnej pracy: Zamówcie sobie kartki składkowe dla młodzieży, w centrali K. K. L. Kraków Stradom 15.

Filozofka: Adolf Böhm „Geschichte des Zionismus“ w pierwszym rzędzie jednak historja żydowska Dubnowa. Postaraj się o oryginał i spłacaj go sobie powoli. Będziesz miała wiele zadowolenia i satysfakcji. Pamiętamy o Tobie i pewno chcielibyśmy Cię widzieć zadowoloną z siebie, a może i z ludzi.

Em- es: Opowiadanie — jest dobre, temat poruszony zajmujący — do „Dzienniczka“ się jednak nie nadaje.

Debora Kiesen: Umieścimy, lecz pod innym tytułem.

Szaszana Stern: Starajcie się tylko pracę celowo zorganizować — wszystkie powinne być puszkami obsadzone, które powinniście regularnie opróżniać. Zbierajcie marki i zużyte.

Estera Rubinstein: Życzymy Wam, aby gorące pragnienia wasze się ziściły. Musicie tylko doprawdy bardzo chcieć.

S. Silbiger: Zwróć się do Tarbutu w Krakowie może znajdzie się tam ktoś, kto chciałby w formie korespondencji, uczyć Cię hebrajskiego. Jest to bardzo prakyteczny i przyjemny sposób uczenia się języka Najnowszy samouczek hebrajski, który Ci możemy polecić nazywa się „Hachinuch“ i „Halaszon“.

I. Kurtz: Odpowiedź w następnym numerze.

Ga. (Sanok): Brrr. — co za krwiożerczy artykuł! „Wampir spragniony krwi — z pod togi krwią ociekającej.. ręce krwią zbroczone...“ nie, nie umieścimy.

Gizia z Krakowa: Powiastka Twoja jest dobra i będzie umieszczona. Wierszykowi możemy tylko to zarzucić, że przyszedł za późno, bo już po śniegu — ale schowany go na przyszłość

Mania Schenkelówna: Widać, że usilnie pracujesz nad hebrajskim językiem. Ładny ustęp wybrałaś.

Jachcia Götzlerówna: Za plamę nie ganimy, ale za brak cierpliwości. Trzeba się zawczasu przyzwyczajać do wykonywania choćby najdrobniejszej pracy sumiennie i dokładnie.

Ben Ester: Mamy już kilka podobnych prac, może umieścimy.

Estera Günsberg: Tak, łamigłówka jest poprawna.

Maria H.: Tak ładnie podejmujesz w wierszu walkę z losem, a tak bezsilnie ulegasz mu w rzeczywistości. Słowami trudno Ci pomóc. Zechciej nam jednak wierzyć, że prawda, szlachetność, to nie słowa bez treści. Poznasz jeszcze w życiu wspaniałe, prostolinijne charaktery, dzielne, nieugięte dusze, serca bez fałszu i obłudy. A jeśli tak mało ludzi, noszących w sercu wielką miłość dla ludzkości, to niech ci nieliczni nie tracą odwagi, nie opuszczają rąk bezsilnie. Czyż to co się dzieje w naszej ojczyźnie, ciche poświęcenie chaluców, bohaterstwo naszych pionierów nie potrafi rozniecić w tobie ufności, że przecież kiedyś będzie inaczej, że jutro będzie lepsze i szczęśliwsze? — Wiersze umieścimy.

Cesia Landmanówna: I rozwiązanie zagadek wystarczy.

Henryk Nathan: Praca każda przysłana do druku winna być pisana tylko po jednej stronie. Odnosi się to też do zagadek. Wiersze nie nadają się. W ostatnio nadesłanych zagadkach są niedokładności. Prosimy o nieco większą staranność Co do krzyżówki przeczytaj raz odpowiedzi dawane już wielokrotnie innym czytelnikom.

Ben Szelomo: Nie jest dobrze napisane i nieprawdopodobne.

Maurycy Schlanger: Krzyżówka dobra, tę trudniejszą szaradę przyślij.

—oŞo—

Dział rozrywkowy

1. Krzyżówka (3 punkty)

ułożył Maurycy Schlanger (Kraków)



ZNACZENIE WYRAZÓW

POZIOMO: 1. Wyrażenie szachowe. 2. Znany pisarz francuski. 7. Sygnał radjowy. 11. Postać biblijna (wspak). 15. Litera (wspak, fonetycznie). 17. Litera (fonetycznie). 18 Kto? (po hebraj.) 19. Wąwóz. 20. Zjawisko polarne. 21. Rodzaj łodzi. 22. Inaczej uderzenie.

PIONOWO: 1. Bohater purimowy. 2. Zły duch. 3. Obrońca prawny. 4. Pseudonim bajkopisarza polskiego. 5. Postać biblijna. 6. Mierny koncert wojskowy. 8. Powieściopisarz żydowski. 9 Rzeka w Europie. 10. Rzeka w Europie. 11. Imię żeńskie (wspak). 12. Marka radjosprzętu 13. Jednostka oporu elektr. 14. Litera grecka. 15. „Naród“ (po hebr.) 16. Oznaka żałoby.

SZALOM ALEJCHEM

Haman i Mordechaj

(Dokończenie.).

SCENA III.

Ogolona bródka: Dzień dobry! Widziałem, że tu zajechał jakiś pan z Żydem. Chciałbym więc mieć z nim — o ile to możliwe — interview.

Gość: Co to znaczy interview?

Og. br.: To znaczy, żec hcę z nim porozmawiać.

Gość: Ot tak sobie?

Og. br.: Rozumie się.

Gość: A więc to się nazywa „austrjackie gadanie“. Kim jesteście?

Og. br.: Jestem nawpół agentem od maszyn, jeszcze więcej jak pół- pisarzem, korespondentem żydowskiej gazety. Czy mogę widzieć się z waszym panem?

Gość: Nie, nie może pan!

Og. br.: Dlaczego?

Gość: Dlatego, bo jest za wielkim panem.

Og. br.: Co on zacz? Skąd? I jak się nazywa?

Gość: Jest magnatem, ze stolicy Suzy, a nazywa się Haman. Czy znane wam to nazwisko?

Og. br.: Nazwisko mi znane.. ale miasto — — — nie, nigdy go nie słyszałem. Czy daleko ono?

Gość: W Persji i Medji. Od Indyj po Etjopję... słyszeliście to kiedyś?

Og. br.: (podkręca wąsa): Nigdy! (wyciąga notatnik z ołówkiem, gotuje się do pisania). Jakie jest — mówicie — jego nazwisko?

Gość: Haman.

Og. br.: To samo, po którem się je — dziś zdaje się — pierogi?

Gość: Właśnie, właśnie! właśnie! No, a imię Mordechaj słyszeliście kiedyś?

Og. br.: Tak, gdzieś tam razem z Hamanem słyszałem je... (zabiera się do notatnika).

Gość: Wiedzieć wam trzeba, że ten pan mój, to on sam właśnie, ot tamtem Haman ze stolicy Suzy...

Og. br.: (kręci się, nie wie co pisać): Co? co takiego? Nie rozumię! On jeszcze żyje — tamten Haman? Zdaje mi się, że już dawno umarł....

Gość: A ja, to jego Żyd Mordechaj, co siedzi u bram królewskich.... (ostatnie słowa śpiewa melodją m'gily).

Nigdy jeszcze w życiu nie irytowało tak naszego biednego agenta, jak teraz, że nie zna tych „małuczkich liter“. W tej właśnie chwili mocno żałował, że jako chłopiec nie chciał zaglądać do książki żydowskiej. Całą winę składał na ojca. Winien jest tylko on — ojciec jego. Ojciec obowiązany jest uczyć dziecko...

Og. br.: Czy on jest z tych Hamanów, którzy... którzy...

Gość: Nie z tych Hamanów, ale właśnie sam Haman, ten prawdziwy Haman. Ile razy trzeba wam to powtarzać?

Og. br. (wyciąga chustkę, ociera pot z czoła Wtem otwierają się drzwi. Zjawia się nowa osoba: silnie rudy Żyd, z takimiż brwiami, o wcale pokaźnym brzuszku, ubrany po chasydzku, schludnie. Rudy Żyd wpada do gościa jak huragan).

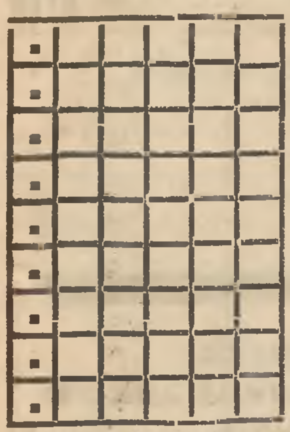
Gość (do agenta): Dlaczego straciliście mowę?

Og. br.: Ja... ja... ja przyjdę innym razem... (wysuwa się).

SCENA IV.

Rudy Żyd (wita gościa uprzejmie): Szalom- alejchem mój drogi Żydzie! Odebrałem już od was kilka pozdrowień. Mówią, żeście tu z panem, wielkim magnatem, który kupuje i sprzedaje dobra i lasy. Nazwiska nie chciano mi zdradzić. Lecz ciekawym. Kto to jest? podkasuje rękawy). To ma być hrabia albo kniaź - zgadłem?.. Jestem największym faktorem dóbr i lasów. Zemnie, jak mnie tu wdzicie, to taki wszędzie - był, wszędzie mnie pełno, na całym świecie, po wszystkich mysich dziurach, w stosunkach ze wszystkimi dziedzicami i hrabiami, bo wiedzą, że jestem im wierny i nie oszukam ich jak inni. Wiedzą, że to, co ja powiem, jest święte. Nie będę opowiadał — jak inni niestworzonych rzeczy, o jarmarku w niebie... Nie jestem z tych odeskich czy jehupeckich faktorów - szarlatanów! U mnie to wszystko idzie prosto i otwarcie. Gdy mówię las — to las! Mówię step — to step! Nie przyrzekam szczęścia, nie opowiadam bujd, kończących się niczem. A gdy się umówię z kimś, to idzie do spółki. Mogą lecieć kamienie z nieba — gdyśmy we dwóch, to „połowa moja a połowa twoja“.

2. ŁAMIGŁÓWKA (2 punkty)
ułożył Wilek Neuman



Znaczenie wyrazów:

1. Świecznik.
2. Kraje wschodnie.
3. Gatunek jabłek.
4. Ozdoba głowy.
5. Bohaterka biblijna.
6. Jednooki olbrzym mitologiczny.
7. Góry w Palestynie.
8. Bóg słońca.
9. Rzeka w Palestynie.

Litery w kratkach, oznaczonych kropką, dadzą nazwisko bohatera purimowego.

3. SZARADA (1 punkt)
ułożył Henryk Steinbach

Pierwsza — płynie z wiosną.
Druga — to zebranie.
Całość — to rzemieślnik.
W tem tkwi rozwiązanie.

TURNIEJ ROZRYWKOWY

W numerze dzisiejszym umieszczamy pierwsze 3 zagadki, rozpoczynające nasz turniej Każda zagadka będzie opatrzona numerem porządkowym. Kto ją rozwiąże, temu zaliczymy ilość punktów podaną przy zagadce w nawiasie. Rozwiązania opatrzone datą i pisane czytelnie należy nadsyłać najpóźniej do środy włącznie (w tydzień po ukazaniu się Dzienniczka każdorazowo). Turniej trwa do 8 maja. wtedy zostanie zliczona każdemu biorącemu o nim udział ilość punktów. Zwycięscy tj. ci, którzy będą mieli najwięcej punktów, otrzymają nagrody w formie książek. Nazwiska wszystkich, którzy rozwiążą przynajmniej połowę punktów. zostaną wydrukowane. Do tego czasu wstrzymujemy wymienianie nazwisk czytelników rozwiązujących zagadki.

ROZWIĄZANIE ZAGADEK Z NRU 6-GO

Łamigłówka: Soból, zorza, astma, lasso, okręt, Nerom, alman, lalka, Erato, Józef, Cijon, Homer, etrog, mamut. Całość: Szalom Alejchem

Łamigłówka kropkowa: „I będzie mieszkał wilk razem z jagnięciem i tygrys leżeć będzie obok baranka, a cielę, młody lew i wół razem się paść będą a małe chłopię będzie je poganiało“. Imię proroka: Jezajasz.

ROZWIĄZANIE ZAGADEK Z NRU 6 i 7-GO

Malo Zimels, Henin Natan, Erna Aleksandrowicz Frydzia i Milusia Goldwasserówna (Tarnów), Ch. B. (Podgórze), Maryla i Irena Frischówne, E. J. Tenenbaum, Leon Kwadrat, Mojżesz i Amek Pfeffer, Genia Wettstein, Moniek Kleinman, Edzia Korngold, Maks Schleicher, Tobiasz Gutfreund. Emek Seiden, Tobiasz Gutfreund, Lolek Laufer, Iszlawan (Tarnów), Mina i Fela Adlerówne, Mania Schenkelówna, Langer Walter, Nanek Mifelew, Adolf Brokman, Estera i Ewa Sessler, Eścia Aprill, M. i H. Künstler, Moniek i Lola Landau, Silberman, Amalia Rebhunówna. Izu Rettig, Siegman Izrael, Meirz Agudat, Minka Brachfeld, Henryk Dankowicz, Hania Kühnreichówna, Eścia Aprilówna, Rafał Horowitz, Erna i Wiluś Landau, M. Stoeger, Szoszana i Regina Stern, D Freiwald, Huguś Grössler, Sala Lewkowicz, L. Birn, Malwina Wiener, Tulek Fuss, Henryk Stoeger, Ewa i Estera Sessler. Maks Schleicher M Losch, E. I. Tenenbaum, Józek Adler. Hania Kiesenówna, Ignacy Hobrer. Izak Kornhauser, N. i H. Künstler, Szoszana Stern, Mania Schenkelówna, Estera Rubinstein, Wilhelm Bronner. Meier z Agudatu, Hela Wimerówna. Jehuda Weissberger, Szoszana Agawit, Idek Uiberberg.

ROZWIĄZANIE ZAGADEK Z NRU 5-GO I 4-GO DODATKOWEGO

Sala B., Erna A., Henryk Goldberg, Fela Fischówna, Blanka Skal M. Honigwachs (Leysin, Szwajcarja), Saba K., Adolf i Rozalja Hiilel. Gizia Salzówna, Szymon Dränger, Berta Sternówna, Kadimah, Leopold Hamerschlag, Natek Birman, Sala Freyówna, Alfred Jerzy Landau, Frania i Stefek Apler (Kraków Dajwór 6, I p.), Romek Klausner, Roga Ringerówna, Janek Müntz, Golek Zysman, Hesiek Bauminger Z. Celter i R. Krumholz, Tusia Zimet, Marja Reifżanka. Hania Silbiger, Eda i Lola Jauz, Richtmanówna Ella, Pinka Jerzy Rothman. Jakób Seidler Idek Biberberg, Irena Grünberg, Sala Lewkowicz, F. Spreiówna, Resia, M. Bornstein. Minka i Sara beck. Marcel Ohrenstein, Julek Glatt, Genek i Morye Stuppert , Henryk SJöger, Naftali Grandapfel, N. z. Trzebini Samuel Gänger, Lanuś i Reana Lux, Jakubowski Józio, St. Fleiscre Abraham. Blumenfurtch. Wolf Natan, Lhiel, Stirsc, Eafał Horowity.

ZADGAKI NADESŁALI:

I. Holzer, Adolf Hillel, Erna Aleksandrowicz, Sala Beck, Hanryk G. A. i R. H. Saluś Rosenthal, Z. C. i R. K. Saluś Birnbach, Emil Vogler, Adolf Statler.

KRZYŻÓWKI NADESŁALI:

Ewa Günsberg, Wilek Neuman, Maurycy Schlanger, Dunio Fereylich, Jachcia i Lusia Götzlerówne Hanryk Sleidman, Natan, Alfred Mantel, Huguś G., Józef Weber, Galer A., H. Nathan, Regina Feig S. Bornstein, Lieber Cahim, Tulek F., Leon Horowitz Steinweiss Salo, Leon Dattner, Józef Spitzer, Leopold Thaler, Maks Thaler (Dobczyce).

ZAMKNIĘCIE „DZIENNICZKA“

Rząd palestyński nie popiera należycie odbudowy Palestyny

Sir Deeds i Dr. Holmes o odbudowie Palestyny.

Na bankiecie, urządzonym przez Jewish Friendly Society ku czci sir Wyndhama Deedsa wyłuszczył sir Deens pobudki jego zbliżenia się do sjonizmu. Zarówno z żydowskiego jak i angielskiego stanowiska odbudowa Palestyny korzystać powinna z najdalej idącego poparcia. Sir Deeds uważa sjonizm za ruch, który odrodzi poczucie narodowe wśród Żydów. Oświadczył, iż jest dlań niezrozumiałem, że znajdują się Żydzi, którzy nie chcą współpracować z ruchem sjonistycznym. Sądzą oni, że przynależność do narodowości angielskiej stoi w sprzeczności z przynależnością do narodu żydwoskiego, lecz wszystkie te wątpliwości oparte są na nieporozumieniu. Walijczycy, Szkoci i Żydzi mogą być dobrymi Anglikami nie rezygnując ze swojej narodowości. Niepodobna zaprzeczyć oświadczył sir Deeds, że rząd palestyński w niedostatecznej mierze popiera odbudowę Palestyny. Sir Deeds jest jednak przekonany, że dzieje się to dlatego, że rząd nie jest pewien czy wszyscy Żydzi są po jego stronie, czy też nie. Gdyby Żydzi angielscy zajęli w tej sprawie stanowisko zdecydowane, rząd angielski poparłby niewątpliwie energiczniej tę sprawę.

* * *

Do Nowego Jorku powrócił z podróży do Palestyny ks. dr. Johna Holmes, który bawił tam w charakterze wysłannika Natana Straussa przy poświęceniu Centrum Zdrowotności w Jerozolimie. W rozmowie z przedstawicielem ŻAT-nej dr. Holmes podzielił się swemi wrażeniami palestyńskiemi.

Mam wrażenie — oświadczył ksiądz dr. Holmes — że rząd palestyński uwzględnia w pierwszym rzędzie interesy ludności arabskiej, trzymając się zdala od ruchu żydowskiego w Palestynie. Staje się to, jego zdaniem, z tego powodu, że rząd palestyński nie jest jeszcze przeświadczony. aby dzieło odbudowy żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie mogło liczyć na powodzenie. Najbardziej doniosłem zagadnie

---

Gość: Krótko, cóż więc chcieliście powiedzieć?

Rudy Żyd: Chciałem więc powiedzieć, znaczy się: ponieważ przyjechał z wami jakiś pan, który zamierza, jak się mówi, kupić lub sprzedać dobra, przyszedłem rozmyślnie oglądnąć tego człowieka, co to jeździ sobie u nas po naszym Wołyniu i ubija interesa bezemnie. Czy potraficie się ruszyć bezemnie? Ot, co dopiero ubiłem kilka interesów, dla których właśnie tu przybyłem — możecie mi wierzyć, cuda, warto podziwiać, za biletami! Sprowadziłem razem scianę ze ścianą. Indje z Etopją. Zabrałem jednemu dobro, złoto, a wsunąłem mu las — taki rok na niego! Gdybyście widzieli te dęby — cedry Libanonu! Zle, że nie można ich rąbać. Nie pozwalają. — Za to dobra ta ziemia — to samo błoto, dobra pod chrzan i kartofle! A kolej może kiedyś tam będzie, jeśli Bóg zechce i mesjasz przyjdzie — albo też nie. Prędzej nie, niż tak... Obaj panowie, powinniście byli to widzieć, chcieli się nawzajem wystrychnąć na dudka, a mnie usiłowali wmówić, że chcę ich oszukać, krzycząc, że się nie dadzą — — komedja, powiadam wam, prawdziwa komedja (pokłada się ze śmiechu).

Gość: A więc, cóż chcieliście przez to powiedzieć?

Rudy Żyd: Nic. Chciałem tylko tak wybadać, dowiedzieć się, czem pachniecie.. Powiedzcie mi tylko, kto ten wasz pan, skąd jest, i jak go nazywają — to wam już sam powiem, czego mu trzeba. Powiedzcie mi tylko nazwisko jego — przecież znam wszystkich, a i wszyscy mnie znają.

Gość: Nazywa się Haman.

Rudy Żyd (osłupiały): Hę? Haman? Z jakich Hamanów? Czy może z tych, co tam (pokazuje rękoma gdzieś tam wdal — bardzo daleko).

Gość: Z prawdziwych Hamanów. Właśnie on sam! (melodją m'giły:) Haman syn Hamdata Agagita, wicekrólu Achaszwerosza. Czy wiecie już?

Rudy Żyd: C-c-co mówicie?

Gość: Ot co słyszycie!

Rudy Żyd: Czyście pomieszani? Czy zwarjowani? Czy oszaleli? Czy tak tylko postradaliście zmysły?

Gość: Nie jestem pomięszany, ani zwarjowany, anim nie oszalał, ani też nie postradałem zmysłów. To jest on, prawdziwy, sam Haman ze stolicy Suzy, a ja to Żyd Mordechaj, jego Żyd znaczy się.. On jest — zapewne słyszeliście to — wielkim bogaczem, magnatem, a ja — jak zwykle — jestem Żydem — biedakiem. On — to mój pan, a ja — to jego Żyd. Czy zrozumiano?

Wysłuchawszy tej gadaniny chwyta się rudy Żyd za boki i zaczyna pokładać się ze smiechu tak głośno, że aż nadbiega gospodyni ze służącym i kilku gośćmi a z wielkiego pokoju otwierają się drzwi i wyziera sam pan w swojej osobie. Strzela na wszystkie strony okropne spojrzenia i wszczyna ze swym Żydem rozmowę w dziwnym języku. Same „teth“ i „patachy“ — jakiś język „targumowy“, jakiego jeszcze dotychczas w gubernji wołyńskiej nie słyszano. „Paszandata, aszpata, porata, wajzata...“ Przytem Żyd stoi przed swym panem, jak zwykle.. I wciąż nie przestają sypać temi „targumowemi“ wyrazami, na których można wyłamać sobie wszystkie zęby. A można było przysięgać, że o uszy obijają się znane słowa z m'giły: „partuim, achaszdarpnim, achasztranim“ i „szargaz“ i zdaje się, że „charbona“ też było między niemi... Wszyscy stoją z rozdziawionemi ustami i nie mogą zrozumieć, co też to z nimi się tu dzieje... Haman i Mordechaj z m'giły?... Czy inny Haman z innym Mordechajem? Czy też, tylko sen, jakiś zły, złowieszczy sen na ich głowy?!

— — — — — — — — — —
— — — — — — — — — —
— — — — — — — — — —

Kilka słów od autora do czytelników:

Urywam historję u samego szczytu napięcia — wierzajcie mi: każdy rzemieślnik zna swą sztukę i każdy pisarz zna swój business... Poznaję po was, że was zajmowała ta historja. To znaczy, że chcecie znać jej koniec — przecież dla was to najważniejsze. Jeśli rzeczywiście tak jest, to tylko odrobinę cierpliwości — aż.. na przyszły „Purim“. Nie długo czekać Nie dłużej, jak rok A cóż znaczy rok wobec wieczności?..

(Przełożył D. Adler.)

niem palestyńskiem jest sprawa wzajemnych stosunków żydowsko-arabskich. Mimo nieustannych uskarżeń ze strony Arabów, większość ludności muzułmańskiej zdaje sobie sprawę z dobrodziejstw płynących dla niej skutkiem żydowskiego dzieła odbudowy.

Dr. Holmes odnosi się z wielkim entuzjazmem do sjonistycznych poczynań w Palestynie. Uważa on dokonywane obecnie dzieło palestyńskie za jedno z najdonioślejszych wydarzeń historycznych. Oczywiście dzieło to zmaga się z różnego rodzaju trudnościami, spowodowanemi w pierwszym rzędzie wielowiekowem spustoszeniem, w jakiem kraj pozostawał. Lecz trudności te zostaną pokonane przez ciągłe poparcie żydostwa, szczególnie Żydów amerykańskich. Zdaniem dr. Holmesa, dzieło odbudowy Palestyny winni popierać prócz Żydów, również nie-Żydzi o liberalnym światopoglądzie, żywiący zaintersowanie dla doświadczeń społecznych.

WIADOMOSCI Z KRAJU

Gdy rabin winszuje...

Sanacyjny „Przegląd Wołyński" umieścił w numerze imieninowym ku czci marsz. Piłsudskiego m. in. „parę słów na intencję obchodu 19 marca" pióra łuckiego rabina Mojżesza Gliklicha.

Rabin zaczyna:

„Ponieważ dziecko nam się urodziło. Dano nam syna, na którego barkach spoczywa władza i któremu nadano imię: „Cudowny Doradca". „Bohater Boski". „Ojciec Wieczny", „Książę Pokoju" (Izajasz IX, 6).

Po wyliczeniu zasług marsz. Piłsudskiego rabin Gliklich tak kończy:

„Dla tego ja mówię. kto wie, czy proroctwo Izajasza nie ziściło się na osobie marszałka Józefa Piłsudskiego. który ze względu na swoje nadzwyczajne kwalifikacje intelektualne i moralne zasługuje na miano: „Cudowny Doradca", „Bohater Boski". „Książę Pokoju".

PROPAGANDA PALESTYŃSKA W SZKOLNICTWIE ŻYDOWSKIEM. Konferencja kierowników i nauczycieli żydowskich szkół ludowych i średnich w Warszawie powzięła szereg uchwał, zmierzających do ożywienia propagandy na rzecz Palestyny w szkolnictwie żydowskiem. Ponadto uchwalono zorganizować w szkołach szeroko zakrojoną akcję na rzecz Keren Kajemet. W tym celu uchwalono wybrać Radę nauczycieli dla spraw Keren Kajemet.

O ZAOPATRZENIE ŻOŁNIERZY ŻYDOWSKICH W MACE. Rabinat wojskowy rozesłał do wszystkich gmin żydowskich w Polsce okólnik w sprawie zaopatrzenia żołnierzy żydowskich w potrawy świąteczne w Pesach. W okólniku wyraża rabin pułk. dr. Mieses nadzieję, iż nie znajdzie się ani jedna gmina żydowska, któraby nie zatroszczyła się o żołnierzy żydowskich stacjonowanych w pobliskich garnizonach.

WYJAZD DR. J. GOTTLIEBA DO AMERYKI. Prezes Syndykatu Dziennikarzy żydowskich w Warszawie, redaktor „Hajntu" i znany działacz sjonistyczny dr. J Gottlieb wyjechał na kilka miesięcy do Stanów Zjednoczonych.

NAGRODY LITERACKIE M. WILNA. Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej m. Wilna zaakceptowano statut nagrody w wysokości 5000 zł, która ma być przyznawana co cztery lata za dzieło z dziedziny plastyki i 1500 zł przyznawanej co dwa lata za dzieło literackie w językach białoruskim, litewskim lub żydowskim.

BÓJKI MIĘDZY SOCJALISTAMI ŻYDOWSKIMI W WARSZAWIE. Na tle strajku krawieckiego doszło na zgromadzeniach robotników żydowskich do bójek miedzy komunistami Bundem i Poalesjonem lewicą. Komuniści żądali od związku zawodowego „Bundu". by ogłosił strajk generalny w związku ze strajkiem krawców W czasie zgromadzenia ludowego napadli komuniści na bundowców, chcąc terorem wymusić uchwałę popierającą ich akcję. Wprawdzie z inicjatywy Poalesjonu-lewicy doszła do skutku konferencja wszystkich stronnictw socjalistycznych w sprawie zaniechania środków terorystycznych. ale konferencja ta nie dała pozytywnego wyniku

ZGRZYTY W UROCZYSTOSCIACH Z POWODU ZGONU MARSZ. FOCHA Senat uniwersytetu warszawskiego wysłał do prasy komunikat zawiadamiający, że nie wziął udziału w nabożeństwie żałobnem w katedrze ze względu na to. że wyznaczono mu miejsce nieodpowiadające jego godności. Nabożeństwo w katedrze organizowało Ministerstwo Spraw Wojskowych.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE P. GORCZYŃSKIEJ. W związku z ankietą „Kurjera Czerwonego" wywołaną doniesieniem znanej artystki p. Gorczyńskiej o niegodnych propozycjach jakiegoś dyrektora, prowadzi Związek Artystów Scen Polskich śledztwo. Stan śledztwa wykazuje podobno rzeczy bardzo p. Gorczyńską kompromitujące. We czwartek rozpocznie się w Warszawie zjazd delegatów ZASP. z całej Polski, który rozstrzygnie, czy sprawę ma rozsądzić zwykły Sąd koleżeński, czy też sam zjazd.

POZOSTAWIŁ W SPADKU 35 KG. MONET. W Warszawie przy ul. Grzybowskiej 23 mieszkał na poddaszu służący synagogi Selig Tigiel. Człowiek ten spędzał większą część dnia w synagodze, zbierając głównie zniszczone kartki z modlitewników lub papiery z napisami hebrajskiemi. Onegdaj Tigiel zmarł. W jego mieszkaniu na poddaszu znaleziono olbrzymią ilość podartych kartek z modlitewników. worek monet ważący 35 kg. i 2 worki banknotów. Monety pochodziły z czasów okupacji niemieckiej, worek z banknotami zawierał banknoty z czasów carskich, banknoty bolszewickie i marki polskie. Znajomi i krewni, dowiedziawszy się o „skarbie", jaki znaleziono u zmarłego Tigiela. pospieszyli do jego mieszkania. Wkrótce zebrał się spory tłum „znajomych i krewnych". domagających się wydania spadku. Jeden z bliskich krewnych wysypał na podwórze worki z monetami i banknotami Tłum rzucił się na „skarb". ale wkrótce odszedł rozczarowany. Złośliwi twierdzą, że oprócz starych monet i nieużytecznych banknotów znaleziono u Tiegla prawdziwy skarb w dolarach, ale ten skwapliwie ukryto.

DZIEŃ POLITYCZNY.

W powodzi plotek o rekonstrukcji gabinetu

W części wczorajszego nakładu podaliśmy szereg pogłosek, obiegających sfery polityczne w związku z rekonstrukcją gabinetu. Wedle jednej wersji premjerem ma pozostać nadal p. Bartel, wedle innych pogłosek stanowisko premjera obejmie gen. Sosnkowski. W obu wypadkach rząd zmieniłby swój stosunek do Sejmu.

Zapowiadana możliwość zmiany konstytucji bez Sejmu, drogą oktrojowania, poruszyła, jak słychać, sfery gospodarcze zagranicy, zainteresowanej w sytuacji ekonomicznej Polski. Sfery te miały podobno zaproponować decydującym czynnikom w Polsce pewną ostrożność w tych sprawach. Ta „interwencja" ze strony sfer gospodarczych oddziałała na najwyższe czynniki w kraju, i z tego powodu odbywały się ostatnio tak częste i długotrwałe konferencje na Zamku i w Belwederze. Szukano wyjścia z sytuacji, by wszystkie strony były zadowolone. Wtedy to rozeszły się pogłoski o zmianach w rządzie.

Obecnie sytuacja przedstawia się w ten sposób, że **koncepcja „grupy wojskowej" w sprawie stworzenia gabinetu z ministrem Świtalskim na czele jest nieaktualna. Również koncepcja rządu z marszałkiem Piłsudskim na czele jest nieaktualna albowiem marsz. Piłsudski odmówił kategorycznie objęcia urzędu premjera.** Wpłynęła natomiast **nowa koncepcja kompromisowa między obiema stronami**, tzn. między radykalnem a umiarkowanem skrzydłem Jedynki. Kompromis ten przedstawia się następująco:

Nowy gabinet tworzy gen. Sosnkowski, który obejmuje urząd premjera, ministrem skarbu ma zostać prof. Krzyżanowski z Krakowa, ministrem spraw wewnętrznych — wojewoda wileński Raczkiewicz. ministrem handlu — dyrektor Banku lwowskiego, Zawadzki. Marszałek Piłsudski ustąpiłby z rządu i zatrzymałby wyłącznie stanowisko generalnego inspektora armji. Stanowisko ministra wojny objąłby w takim wypadku inspektor armji, generał Norwid-Neugebauer ze Lwowa. P. Świtalski pozostałby na stanowisku ministra oświaty, a minister poczt Miedziński ustąpiłby miejsca innemu przedstawicielowi sanacji. Taki gabinet zadowoliłby i Piłsudczyków, albowiem gen. Sosnkowski jest Piłsudczykiem, i Sejm, albowiem gen. Sosnkowski wysuwa program współpracy ze Sejmem.

Istnieje jeszcze inna koncepcja, a mianowicie że urząd premjera obejmie prof. Bartel, który żąda atoli szerokich pełnomocnictw na wzór kanclerzy niemieckich. **Ale i w takim wypadku** rząd będzie dążył do ścisłej współpracy z Sejmem.

Są to oczywiście tylko pogłoski, obiegające sfery polityczne. Nie wykluczone są naturalnie i różne inne niespodzianki...

Gdy matematyk jest premjerem...

Na marginesie ostatniego przemówienia premjera Bartla w Sejmie o sytuacji gospodarczej Państwa, pisze warszawski „Unzer Express":

„Na kilka godzin przed mową premjera Bartla zajechało przed gmach Sejmu auto ciężarowe, z którego wyniesiono kilkaset tabliczek, tablic, rysunków i desek z napisami. Premjer Bartel zamienił salę sejmową w audytorjum uniwersyteckie. P. Bartel, profesor matematyki na politechnice lwowskiej, usiłował wcisnąć kryzys gospodarczy w formuły algebraiczne i w przeciągu kilku godzin mówił do słuchaczy i widzów za pośrednictwem tabel i cyfr. W morzu tych tabel i cyfr utonął całkowicie kryzys gospodarczy, a w końcu doszedł premjer do przekonania, że ciężka sytuacja, jaką przeżywamy, nie nazywa się w języku nauki — kryzysem.

Na zakończenie zaś oświadczył premjer, że z jednej strony istnieje grupa (prawdopodobnie BB), współpracująca z rządem nad gospodarczem odrodzeniem kraju, a z drugiej strony znajdują się „obserwatorzy", radujący się wtedy, gdy praca ta nie udaje się.

Że premjer Bartel jest człowiekiem nauki, w to nigdy nikt nie wątpił. Dopiero niedawno wydał premjer dwutomowe dzieło o „Perspektywie w malarstwie", które jest obecnie tłumaczone na różne języki. Przed rokiem wydał premjer broszurę zaopatrzoną w geometryczne rysunki, mające ilustrować sytuację gospodarczą Polski.

Niemal całe biuro prezydjum Rady Ministrów jest pełne tabel, broszur, książek, rysunków, które studjuje osobiście, lub o których każe się informować przez specjalnych referentów premjer Bartel.

Wszystkie objawy otrzymują natychmiast u premjera Bartla matematyczny termin, algebraiczne formułę i w ramach tych terminów i formuł objawy te nie są takie straszne. Najniebezpieczniejsza choroba, gdy się ją określi pacjentowi w języku łacińskim, nie brzmi tak groźnie.

Małą pomyłkę popełnił atoli premjer, kiedy nazwał dużą ilość obywateli „obserwatorami".

Być może, że po łacinie nazywają się „obserwatorami". lecz w zwykłym ziemskim, nienaukowym języku. są oni podatnikami. Oznaki gospodarczego kryzysu mogą „obserwować" (taka obserwacja kosztuje bardzo drogo) na sobie i na cyfrach. które zamieszcza oficjalny organ „Wiadomości Statystyczne".

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 24	Marzec 27 Środa 15 Weadar 5689	Zachód słońca 17 m. 58

Pamiętajcie o biednych!

Na akcję doraźnej pomocy złożyli w dalszym ciągu w administracji naszego pisma:

Ignacy Nachtigal zł 10.—, dr, Rafał i Józefa Spira zł 30.—.

Do dnia dzisiejszego złożono w administracji „Nowego Dziennika“ na akcję doraźnej pomocy **6081 zł, 15 dolarów i 10 guld gdańskich.**

Przed wyborem nowego wice-prezydenta m. Krakowa

Wedle par. 42 statutu gminy m Krakowa winna Rada miejska przystąpić do wyboru nowego wiceprezydenta najdalej w przeciągu dni 14-tu po opróżnieniu urzędu, tj. do dnia 7 kwietnia br. Wybór odbywa się na posiedzeniu tajnem Rady miejskiej, umyślnie w tym celu zwołanem. Do wyboru należy wezwać wszystkich członków Rady miejskiej. Radca, który pomimo wezwania na posiedzenie wyborcze nie przybył, lub przed ukończeniem wyboru się oddalił, jeżeli nieobecności swojej lub oddalenia się dostatecznie nie usprawiedliwi, traci mandat i przed upływem lat trzech do Rady miejskiej wybranym być nie może. Do wyboru konieczną jest obecność przynajmniej trzech czwartych części członków Rady miejskiej. Głosowanie odbywa się kartkami Wybrany jest ten, kto otrzyma bezwzględną większość głosów radców obecnych. Jeżeli przy głosowaniu nie osiągnięto bezwzględnej większości głosów, należy przedsięwziąć powtórne głosowanie, a jeżeli przy tem nie okazała się potrzebna większość głosów, należy przystąpić do ściślejszego wyboru między tymi dwoma kandydatami, którzy przy powtórnem głosowaniu otrzymali największą ilość głosów. Każdy głos, dany przy trzeciem głosowaniu osobie, nie wziętej do ściślejszego wyboru, jest nieważny. W razie równości głosów rozstrzyga los. Wybrany wiceprezydent składa przysięgę do rąk prezydenta na zgromadzeniu Rady miejskiej, ślubując wierność Rzeczypospolitej, stosowanie się do ustaw i sumienne pełnienie swoich obowiązków. Urzędowanie nowego wiceprezydenta rozpoczyna się z dniem złożenia przysięgi.

W okresie poufnych konwentyklów...

Jak już onegdaj donieśliśmy, rozpoczęli panowie z obecnej większości kahalnej kampanję wyborczą na stary i wypróbowany swój sposób, nie alarmujący opinji publicznej, ale pracujący cichutko, poufnie, potajemnie, przy zamkniętych drzwiach i oknach, ażeby niewtajemniczeni nie zapoznali się, broń Boże, z tajemnicami.. programu kahalnego tych panów. Nowością obecnej kampanji jest tylko ten charakterystyczny szczegół, że konwentykle odbywają się na terenie oficjalnym, co wprawdzie sprzeciwia się wszelkim zasadom politycznego taktu oraz poszanowania grosza publicznego, który jest własnością ogółu a nie rządzącej koterji, ale w oczach publiczności nadaje tej propagandzie cechy pewnej urzędowej oficjalności...

I tak odbyło się w ubiegły czwartek poufne zebranie zwołane przez tych panów w biurach kahału, na ubiegłą zaś sobotę 23 bm. godz 6,30 wiecz. zwołali inni znowu panowie z tej samej ortodoksyjno- asymilatorskiej obecnej większości kahalnej, tajny konwentykel „celem omówienia sprawy wyborów do rady wyznaniowej“, do — — magistratu (sala im dra Dietla I p.).

Mamy tu więc do czynienia z pewną bardzo sprytnie obmyślaną metodą, przeciwko której należy ze stanowiska czystości politycznej stanowczo zaprotestować. Ani kahał, ani też magistrat nie są własnością jednej partji, która chwilowo dzierży rządy. Mamy nadzieję, że to jaskrawe faworyzowanie jednej grupy ustanie, albowiem wszystkie grupy otrzymają, na tychsamych warunkach, prawo zwoływania swych posiedzeń, zebrań i zgromadzeń zarówno na terenie kahału, jak i magistratu.

Wkońcu warto podkreślić nadzwyczajnie subtelny spryt polityczny pp zapraszających: jedną część wyborców — wiadomo którą — zaprasza się do kahału, drugą zaś część — również wiadomo którą — zaprasza się do magistratu. Niech nie wie prawica co czyni lewica, tzn niech nie wiedzą ortodoksyjni wyborcy o swych asymilatorskich sprzymierzeńcach, i naodwrót...

Wisła zaczyna opadać

W nocy z poniedziałku na wtorek o godz. 3-ciej minęła na Wiśle pod Krakowem kulminacja przy stanie wody 2.38 metrów ponad normalny. O godz. 8 rano zanotowano stan wody 2.31 ponad normalny. Na kilku stacjach wodowskazowych powyżej Krakowa stwierdzono nieznaczne obniżenie się stanu wody w ostatnich 24 godzinach (od 2 do 3 ctm.), na innych (poniżej Krakowa), dalsze podniesienie się (w Szczucinie o 1 metr). Na Sole i na Skawie woda obniżyła się od 5 do 16 ctm. na Dunajcu w Nowym Sączu podniosła się o 13 ctm., na Sanie w Przemyślu minęła o godz. 2-giej w nocy kulminacja przy stanie 2.85 metra powyżej normalnego.

Stacje obserwacyjne donoszą ze Soły, górnej Wisły, Skawy i Wieprzówki o opadaniu wody. Na Dunajcu w Czorsztynie zator spłynął w nocy — niebezpieczeństwa niema.

* * *

Płynące Wisłą kry lodowe zabrały dwa galary wartości 2400 zł, własność Romana Maśnickiego. Jeden z tych galarów zatrzymali wieśniacy w gminie Łęgu pod Krakowem i rozebrali na opał, zaś drugi popłynął w dół Wisły.

DZISIAJ ODCZYT SZ. J. IMBERA

Staraniem Związku Akad. Przedświt Haszachar odbędzie się dzisiaj we środę o godz. 7'30 wiecz. w sali Żyd. Domu Akad. przy ul. Przemyskiej 3, odczyt znanego poety żydowskiego, S. J. Imbera n. t.: „Życie żydowskie i literatura żydowska w Ameryce“.

Tezy odczytu: 1) Zasadnicze cechy życia amer. 2) „Melting po w robocie“. 3) Wpływ imigracji na życie ghetta. 4) Żydostw opozaghettowe. 5) Rozdwojenie kulturalne jeźni. 6) Organizacje pseudopolityczne i ligi prawdziwej miłości bliźniego 7) Żyd. literatura ghetta. 8) Literatura wyzwolona z ghetta. 9) Stosunek poetów żyd. do wartości amer. 10) Zapał i energja w życiu i literaturze, a brak idei przewodniej w obu.

—o—

— **NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA SP. FERDYNANDA FOCHA**, marszałka Francji, Polski i Anglji, odprawione zostało wczoraj przedpołudniem w katedrze na Wawelu w obecności przedstawicieli wszystkich władz krakowskich, korpusu oficerskiego i reprezentacji załogi krakowskiej.

Z powodu zgonu marsz. Focha senat Uniwersytetu Jagiellońskiego przesłał depeszę kondolencyjną na ręce ambasadora Francji.

— **FERJE SZKOLNE** rozpoczęły się wczoraj w szkołach powszechnych i średnich. Ferje potrwają do poniedziałku, dnia 8 kwietnia włącznie. W szkołach hebrajskich ferje odbędą się w okresie świąt żydowskich, tj. z końcem kwietnia.

— **ODROCZENIE TERMINU POSIEDZEŃ KOMISJI SZACUNKOWEJ.** Krakowskie Stow. Kupców prosi nas o zamieszczenie następującej notatki: Nawiązując do wczorajszego zawiadomienia o wyznaczeniu terminu posiedzeń komisji szacunkowej dla podatku obrotowego dla dzielnic Kazimierz i Starowiślna, zawiadamia się dodatkowo, że termin ten, wyznaczony początkowo na 26 bm. został na skutek interwencji prezydjum Stowarzyszenia odroczony do dnia 2 kwietnia br. Zaznacza się, iż od 2 kwietnia br. będą urzędowały dwie komisje tj. 1) dla dzielnic Kazimierz—Starowiślna (III komisja) oraz 2) Stradom—Dietlowska (I komisja).

Wobec niemożności brania udziału w posiedzeniach komisji członków-kupców w tygodniu przed świątecznym, zaszła konieczność odroczenia wpierw wyznaczonego terminu.

— **O ZWROT GWOŹDZI SZTANDAROWYCH.** Zarząd Związku Legjonistów Pol. Oddział w Krakowie na Wawelu zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich Obywateli, którym w grudniu 1928 r. były wysłane gwoździe sztandarowe, ażeby raczyli jaknajprędzej je odesłać pod adresem Związku Leg. Pol. na Wawelu. Przytem wypada zaznaczyć, że po upływie trzech miesięcy od uroczystości poświęcenia sztandaru zaledwo 1/3 gwoździ rozesłanych z zaproszeniami została wbita do drzewca i tarczy. Dodatkowe wbijanie gwoździ można uskuteczniać codziennie wieczorem w lokalu Związku na Wawelu.

— **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY.** Pogotowie ratunkowe zawezwano na stację Kraków—Płaszów do Michała Czubaka (lat 35), hamulczego, zam. w Kłaju pow Bochnia, który w czasie obsługiwania pociągu towarowego Nr. 85, wskutek własnej nieostrożności dostał się przy przetaczaniu wozów kolejowych między zderzaki, przyczem doznał zmiażdżenia lewej ręki powyżej łokcia. Przewieziono go w stanie ciężkim do szpitala.

—o—

—o—

— **ZE ZJEDNOCZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH.** Dziś we środę o godz. 6 wiecz. w lokalu Rynek gł. 29, I. p. posiedzenie Wydziału. Na porządku dziennym sprawy b. ważne.

— **ODCZYT P. DR. BROSSOWEJ** n. t.: „Pionierzy nowoczesnej pedagogiki“ odbędzie się jutro we czwartek o godz. 7 wiecz. w lokalu Zjedn. Kobiet Żyd. Rynek gł. 29, I. p.

— **ODCZYT P. T. „POWOJENNY POCHÓD ZBRODNICZOŚCI I SAMOBÓJSTW A RADOŚĆ ŻYCIA“** wygłosi adw. dr. S. Eichenbaum dziś we środę, o godz. 7 wiecz. w Kollegjum Wykładów Naukowych (A—B l. 39).

— **DLA „HEBRAISTY“** złożyli w naszej Administracji w dalszym ciągu: Ellen Jackerówna, Jarosław zł 2.50; A. P. zł 3; Lehrhaft zł 2 i zebrano przez Salę Wertheimerównę zł 40. Do dnia dzisiejszego złożono razem zł 507.50.

—o—

SEKRETARJAT GŁÓWNY ŻKS MAKKABI komunikuje, iż począwszy od 1 kwietnia br. biura sekretarjatu otwarte będą w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od godziny 19'30—20'30. W wyżej wymienionych godzinach przyjmować się będzie członków do wszystkich sekcyj i wydawać legitymacje. Równocześnie zawiadamia się, że wstęp na boisko mają tylko członkowie i to za okazaniem ważnych legitymacyj klubowych.

—o—

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Środa: „Wielka Rewja Purimowa“ (po raz ostatni — występ „Azazelu“).

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Cień“.

TEATR REWJOWY „GONG“ (UL. RAJSKA)

Środa: „Klejnoty Krakowa“ (premjera).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Ramona“ (Dolores del Rio).

— KINO „CORSO“: „Ostatnia walka“ (w głównej roli Thomas Meigham).

NOWOŚCI: „Chora z urojenia“ (Bebe Daniels).

SZTUKA: „Grobowiec wielkiej miłości“.

UCIECHA: „Kobieta na torturach“ (Lili Damita i Wł. Gajdarow).

WANDA: „Goniec ciesarski“.

WARSZAWA: „Podróż poślubna z teściową“.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc kwiecień br.

Pogrzeb marszałka Focha

Paryż. 26. 3. PAT. Po nabożeństwie w katedrze Notre Dame orszak żałobny skierował się ku Domowi Inwalidów. Orszak żałobny otwierali grendjerzy, poczem szły delegacje zagraniczne oraz delegacje związku b. uczestników wojny. Przed samą trumną niesiono ordery i odznaczenia oraz prowadzono wierzchowca marszałka, okrytego krepą. Po bokach trumny szli trzej marszałkowie Francji, czterech marszałków angielskich, minister Painleve i generał amerykański Pershing. Za trumną szli członkowie rodziny, a tuż obok prezydent republiki Doumergue, przedstawiciele zagranicznni z księciem Walji i Flandrji na czele, członkowie korpusu dyplomatycznego, członkowie parlamentu francuskiego i wiele rozmaitych delegacyj.

O godz. 10.15 trumna została umieszczoną na lawecie armatniej, zaprzężonej w 7 koni i przykrytą trójkolorowym sztandarem. Po dojściu na Plac Zgody orkiestry wojskowe zaczęły grać Marsyljankę, a artylerja oddała 21 strzałów armatnich. Przez cały czas krążyło 60 samolotów wojskowych. Po dojściu orszaku na plac przed Dom Inwalidów, orszak zatrzymał się. Na specjalnie urządzonej trybunie ukazał się **Poincare**, który wygłosił z głębokiem wzruszeniem mowę żałobną, wspominając o olbrzymiej roli, odegranej przez Zmarłego w czasie wielkiej wojny. Poincare zakończył słowami: Pochylmy czoła przed świętemi dla nas prochami tego, który służąc Francji, służył całej ludzkości i który żyć będzie wiecznie i wiecznie się odmładzać w umysłach potomności.

Po przemówieniu Poincare'go przed trumną marszałka Focha przedefilowały oddziały wojska francuskiego pod wodzą gubernatora Paryża gen. Gouraud, oraz oddziały wojsk sojuszniczych które brały udział w orszaku żałobnym. Defilada trwała około 1 i pół godziny.

Następnie trumna na lawecie armatniej została wprowadzona do wnętrza Domu Inwalidów, dokąd weszli tylko członkowie rodziny, prezydent Doumergue, książęta Walji i Flandrji, ambasadorzy i ministrowie pełnomocni, marszałkowie Francji, kilku przedstawicieli duchowieństwa i najbliższych przyjaciół Zmarłego. Wrota wiodące do Domu Inwalidów zostały zamknięte. Przed ostatecznem umieszczeniem trumny obok grobu Napoleona umieszczono ją tymczasem w grobowcu tymczasowym. Nad trumną odśpiewano kilka pieśni żałobnych i odprawiono modły.

Nabożeństwo żałobne w katedrze warszawskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 3 (Sin) W katedrze warszawskiej odbyło się dziś nabożeństwo żałobne z powodu zgonu marszałka Focha. Odprawiał nabożeństwo ks. kardynał Kakowski. W katedrze zjawił się rząd z ministrem Składkowskim na czele, marszałkowie Sejmu i Senatu oraz korpus dyplomatyczny.

Prezydenta Rzeczypospolitej reprezentował pułk. Głogowski marsz. Piłsudskiego zaś — wiceminister gen. Konarzewski.

Naprężenie angielsko-amerykańskie
z powodu zatopienia okrętu „Imalone"

Londyn. 26. 3. (AW) Tutejsze koła dyplomatyczne oceniają sprawę zatopienia okrętu „Imalone" przez amerykańskie okręty strażnicze bardzo pesymistycznie. „Daily Telegraph" pisze, że Anglja wstrzyma się prawdopodobnie od oficjalnego protestu aż do chwili, kiedy sprawa nie zostanie dokładnie wyjaśniona. Idzie przedewszystkiem o stwierdzenie, czy okręty amerykańskie strzelały w obrębie ustalonej granicy przybrzeżnej. Na wszelki wypadek Anglja nie zaakceptuje zasady, jakoby okrętom amerykańskim wolno było strzelać na podejrzane okręty poza obrębem granicy nadbrzeżnej.

„Times" twierdzi, że sprawa ta zostanie załatwiona przez trybunał rozjemczy.

Nowe zarządzenie w sprawie przywozu
nierogacizny zagraża aprowizacji Wiednia

Wiedeń. 26. 3. PAT. Prawie cała prasa wiedeńska krytykuje ostro rozporządzenie rządu austrjackiego, w sprawie transportu mięsa zagranicznego. Wczoraj przybyła do burmistrza Wiednia delegacja rzeźników i zakomunikowała mu, że z 25 awizowanych wagonów z mięsem przybyło wczoraj na granicę Czechosłowacji 5 wagonów, które poddane kontroli na podstawie nowego rozporządzenia zostały w całości zdyskwalifikowane. Jeżeli rozporządzenie rządowe będzie nadal tak surowo stosowane, spowoduje to poważne niebezpieczeństwo dla aprowizacji Wiednia, zwłaszcza w okresie przedświątecznym. Burmistrz Seitz obiecał interweniować w tej sprawie.

Wiedeń. 26. 3. PAT. Dyrektor polskiego związku eksporterów Litwinowicz przybył dzisiaj do Wiednia, celem sfinalizowania i podpisania umowy, w sprawie przywozu nierogacizny z Polski do Austrji.

Wykrycie wielkiego spisku komunistycznego
w Bułgarji

Wiedeń. 26. 3. PAT. Dzienniki donoszą z Sofji, że policja polityczna odkryła w ostatnich dniach wielki spisek komunistyczny, którego celem było wprowadzenie w Bułgarji gwałtownego przewrotu. Przywódcami tego ruchu byli: poszukiwany już od trzech lat przez policję komunista bułgarski, jakoteż pewien Rosjanin. Skonfiskowano broń, amunicję oraz liczną literaturę propagandystyczną. Dotychczas aresztowano 5 osób. Policja aresztowała również wielu studentów, którzy w koszarach wojskowych i w szkołach rozrzucali odezwy nawołujące do stworzenia prądu antyfaszystowskiego przeciwko grożącej dyktaturze.

Walki w Meksyku

Meksyk, 25 3 PAT. Minister wojny gen. Calles, główny dowódca wojsk federalnych walczących z powstańcami doniósł rządowi, że wojska jego prawdopodobnie zmuszą powstańców do przerwania w ciągu kilku dni oblężenia Mazatlanu. Gen. Carillo komendant oblężonego miasta doniósł do Meksyku drogą radjową, że na skutek walk toczących się w okolicach Mazatlanu powstańcy musieli się cofnąć z większości dalej wysuniętych pozycyj.

Z SALI KONCERTOWEJ

ALFRED SCHENKER — EMANUEL FEUERMANN

Młody skrzypek, Alfred Schenker, Krakowianin, znany u z występów w kołach prywatnych przedstawił się niejako oficjalnie w sali Bolońskiego z niecodziennym, poważnym programem, może nawet jak na pierwszy koncert publiczny za ciężkim i ekskluzywnym: do Regera, Pfitznera i Szymanowskiego (za jednym tchem) trzeba także odpowiedniego przygotowania publiczności. Świadczy jednak wybór ten o znacznej muzykalności debiutanta i jego poważnem pojmowaniu sztuki odtwórczej, w której wykazał śpiewny ton, pewność, zaawansowaną technikę i — może najważniejsze — żyłkę kameralną. Uwagę zwracał na siebie doskonały partner, pianista R. Spitz.

W zenicie znajduje się jasna gwiazda Emanuela Feuermanna. Każdy jego koncert jest rewelacją artystyczną najwyższego stopnia. Zarówno w muzyce klasycznej (III. a-dur sonacie Beethovena i suicie Bacha) jak i utworach o brawurze technicznej cudowna gra Feuermanna znakomicie promienieje, unosząc słuchacza uduchowieniem w wysokie sfery piękna. Nie do opisania była potęga wyrazu i żaru dodanego nad program poematu „Baal Szem" wielkiego żydowskiego kompozytora Ernesta Blocha. Mąci nieco czystą radość z tej gry wytarty dźwięk instrumentu (zresztą Guarneriusa).

Akompanjował prof. Lipski

Dr Apte.

Po zamknięciu kroniki

NIEBEZPIECZEŃSTWO POWODZI MINĘŁO

Wobec korzystynch warunków odpływu wody i tajania w górnych biegach rzek, jakoteż spłynięcia lodów, zostają odwołane prace komitetów powodziowych w permanencji. Władze wojskowe ściągną swoje rozesłane patrole, dyrekcja Dróg Wodnych odwoła statek „Książę Józef" ze Szczucina, a dyrekcja Poczt i Telegrafów zniesie dyżury nocne w urzędach pocztowych. Wobec zarządzonych przygotowań technicznych na prowincji i zaopatrzenia straży wodnej w niezbędny sprzęt, w razie niepomyślnych warunków atmosferycznych praca komitetów zostałaby wznowioną.

Z dniem dzisiejszym przestaje komitet powodziowy wydawać komunikaty powodziowe, zaś informacje o stanie wód będzie udzielało na żądanie stron interesowanych biuro hydrograficzne Dyrekcji Robót Publicznych w Krakowie, Nr. telefonu 37-76.

— **PAN WOJEWODA KRAKOWSKI Dr. KWAŚNIEWSKI** nie będzie przyjmował interesentów dziś w środę z powodu wyjazdu w sprawach urzędowych.

— **NA FUNDUSZ DYSPOZYCYJNY MIN. SPR. WOJSK.** Wojewoda krakowski Dr. Kwaśniewski złożył na ręce wicewojewody Dra Ducha, jako przewodniczącego „Federacji", swoją pensję kawalera „Virtuti Militari" w kwocie 300 zł. z prośbą o przeznaczenie tej kwoty na fundusz dyspozycyjny ministra spraw wojskowych, zgodnie z odezwą „Federacji" polskich związków obrońców Ojczyzny.

— **ZACIĄG OCHOTNICZY W ROKU 1929.** Na zasadzie art. 69 ustawy o powsz. obow. wojsk. do czynnej służby wojskowej w charakterze ochotników mogą być przyjmowani w roku 1929 mężczyźni urodzeni w latach 1909, 1910 i 1911. Ochotnicy, nieposiadający warunków do skróconej czynnej służby wojskowej, nie będą przyjmowani do: taborów, samochodów, służby zdrowia, służby uzbrojenia i służby intendentury (baonów administracyjnych). Ochotnicy, mający warunki do skróconej czynnej służby wojskowej mogą być przyjmowani tylko do piechoty, kawalerji, artylerji, lotnictwa i marynarki wojennej. Do saperów mogą być przyjęci tylko tacy ochotnicy, którzy posiadają odpowiednie wykształcenie techniczne. Do lotnictwa mogą być przyjmowani ochotnicy tylko w charakterze personalu latającego (na pilota lub obserwatora, wzgl. strzelca samolotowego). Do obsługi technicznej w lotnictwie ochotnicy przyjmowani nie będą. Termin wnoszenia podań do PKU przez osoby ubiegające się o przyjęcie w charakterze ochotników do służby wojskowej upływa dnia 1 lipca br. a do lotnictwa 1 czerwca br. Termin stawienia się ochotników przed komisją poborową będzie podany w obwieszczeniach o poborze rocznika 1908. Ochotnicy, o ile odpowiadają wymaganiom fizycznym dla danego rodzaju broni ustalonym, mają prawo wyboru broni w ramach wyżej określonych. Prawo wyboru formacji ochotnikom nie przysługuje.

Hołd zasłudze błp. wiceprezydenta Sarego

Przemówienie b. premjera prof. Nowaka u trumny Zmarłego.

Poniżej drukujemy treść pięknego przemówienia, wygłoszonego na pogrzebie nieodżałowanej pamięci wiceprezydenta Sarego przez b. premjera prof. U. J. Juljana Nowaka:

Prezydent miasta, jako jego włodarz, pożegnał błogosławionej pamięci Józefa Sarego imieniem Krakowa, bo też zmarły zaznaczył się w jego dziejach niepospolicie i niemal każdy z nas tu obecnych mógłby wstąpić na tę żałobną mownicę i wyliczyć jego prace i zasługi w jakiejś dziedzinie naszego życia zbiorowego. Nie działo się tu bowiem niemal nic bez czynnego współudziału tego męża wielkiego rozumu, żelaznej pracowitości, kryształowego charakteru i gołębiego serca, którego śmiertelne szczątki odprowadzamy obecnie w żalu na miejsce wiecznego spoczynku.

A już w zakresie budownictwa nic się bez niego stać nie mogło, bez jego świeżej inicjatywy, bez jego krytycznej oceny. Mnie zaś, jako członkowi Uniwersytetu, uprzytomnia się przedewszystkiem współpraca błogosławionej pamięci Józefa Sarego, wiceprezydenta miasta, dawniej szefa technicznego oddziału tutejszego starostwa, przy wznoszeniu budynków uniwersyteckich, żadna bowiem z nowszych budowli Uniwersytetu nie powstała inaczej, jak tylko przy jego współpracy. Wyszły one wszystkie można powiedzieć z jego ręki czy to będzie Collegium Novum, czy Collegium Medicum, czy klinika chirurgiczna, czy też Dom Akademicki. Szczególną zaś zdobył sobie zasługę dwoma budowlami uniwersyteckiemi, które w Europie, a nawet w świecie mają opinję, że są jednemi z najpiękniejszych tego rodzaju instytutów jakie istnieją — najpiękniejszych z punktu widzenia naukowego — a to nowa klinika psychjatryczna, oraz Instytut weterynarji i medycyny doświadczalnej. Tylko ci, co przy tych budowlach razem z błogosławionej pamięci Józefem Sarem współdziałali, wiedzą, jak wiele pracy, jak wiele doświadczenia wkładał on w te dzieła. Ile musiał pokonywać przeszkód stawianych mu ze strony ówczesnych władz centralnych.

Wkładał on w te dzieła swoją duszę i to dawało mu niespożytą siłę argumentu, obalającą wszelki opór.

Jak żywa staje mi przed oczyma scena z przedwojennej konferencji w Wiedniu, gdy chodziło o to o przeforsowanie definitywnej decyzji ówczesnego wiedeńskiego rządu co do budowy Instytutu, w którym mam obecnie szczęście pracować. Rząd centralny nie był budowie przychylny, nie chciał dać na nią pieniędzy, które trzeba było niejako przebojem zdobywać. Trzeba było pokonać inercje ministerstwa oświaty oraz nieżyczliwość i skąpstwo ministerstwa finansów. Konferencje ciągły się przez cały dzień bez rezultatu. Wreszcie błogosławionej pamięci wiceprezydent Sare stracił właściwą sobie cierpliwość i wybuchnął argumentami tak silnemi, że szale odrazu przeważył — rzecz została załatwiona i równo z wybuchem wielkiej wojny stanął piękny, doskonale urządzony Instytut, który wzbogacił Uniwersytet, a przez to i Kraków, oraz państwo polskie.

Niechaj to wdzięczne wspomnienie opadnie jak wiązka wonnego kwiecia na Twoją trumnę i niech Ci towarzyszy w zaświaty!

Pracowity, pełen zasług był Twój żywot i miałeś prawo razem z psalmistą zawołać: „Pozwól mi Panie odejść w pokoju, albowiem jestem utrudzon nad miarę“ — ale miałeś też i prawo zawołać z rzymskim poetą: „odchodzę, ale nie wszystek umieram“. Tak pozostanie po Tobie Twa niestrudzona praca dla dobra ogólnego, pozostaną Twoje czyny trwalsze od spiżu, wyryte we wdzięcznych sercach ludzkich.

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

ZGON WYBITNEGO POETY CZESKIEGO

W Pradze zmarł onegdaj na zapalenie płuc wybitny poeta czeski Ototkar Brzezina, który w zeszłym roku obchodził swoje 60-lecie. Zmarły pozostawił po sobie szereg utworów poetyckich, które postawiły go w rzędzie najwybitniejszych liryków czeskich Ottokar Brzezina był goracym przyjacielem Polski.

—o—

— DZIŚ WE ŚRODĘ PO RAZ OSTATNI WIELKA REWJA PURIMOWA w Krakowskim Teatrze Żydowskim. Na program złożą się nowe i stare numery z udziałem pp. Oli Lilith, W. Godika, J. Strugacza, N. Sybircewej, A. Lipskiej, M. Polasińskiego, J. Zucanowicza, Ben Dowa i in.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w środę „Cień“ D. Niccodemi'ego, w reżyserji p. Starskiej z p. Jaroszewską (główna rola), Ankwicz, Zalewską, Miodońską, Grolickim, Krasnowieckim, Kulakowskim. W czwartek, piątek i sobotę teatr zamknięty. W niedzielę wieczorem „Krakowiacy i górale“.

— TEATR REWJI „GONG“ (RAJSKA 12) Dziś premjera rewji „Klejnoty Krakowa“ z udziałem całego zespołu „Gongu“ na czele z Hanką Runowiecką, Przestrzelska, Ostarbowską, Sobeltówną, Wojnarem, Gustawem Cybulskim, Belskim, Laskowskim, Bolcien Kamińskim, Nowosielskim, Górowskim i Pilarskim (jun.) Nowa oprawa dekoracyjna stud. Akad. Sztuk. Pięknych pod kierunkiem Wojciechowskiego. Codziennie 2 przedstawienia o 7 i 8-tej. W czwartek, piątek, sobotę teatr nieczynny, w niedzielę 2 przedstawienia o 7 i 9-tej.

WIELKI KONCERT RELIGIJNY, w wykonaniu znanych artystów: H. Ruszkowskiej-Zboińskiej, H. Zatheya, M. Demar-Mikuszewskiego, oraz chóru mieszanego Krak. Tow. Muzycznego i orkiestry 20 pp. pod art. kier. dyr. B. Wallek Walewskiego i mjr. J. Schreyera, odbędzie się w czwartek 28 bm. w Starym Teatrze. Zapowiedź tego koncertu wywołała żywe zainteresowanie w naszem mieście.

— „JAŚ I MAŁGOSIA“, opera w 3-ch obrazach E. Humperdincka, która w poprzednim sezonie grana była dwukrotnie w sali Starego Teatru przy wypełnionej po brzegi sali, wystawioną będzie dla dzieci i młodzieży w poniedziałek 1 kwietnia br. o godz. 5 popołudniu w Starym Teatrze pod art. kier. dyr. B. Wallek Walewskiego

Program stacyj radjofonicznych

Środa, 27 marca.

Kraków. (314,1) 11.56. Sygnał czasu, hejnał, komunikat meteorologiczny, koncert płyt gramofonowych, 13 i 14.50. Komunikaty, 15.10. Odczyt dla maturzystów z Warszawy. 17. Odczyt: „Z krainy czarnych djamentów“ — wygłosi p. Cz. Leja. 17.25. Odczyt: „Wielkanocne obrzędy ludowe“ — wygł. p. T. Seweryn. 17.55. Koncert popołudniowy z Warszawy. 18.50. Rozmaitości. 19.10. „Skrzynka pocztowa“. 19.35. Skrzynka techniczna. 19.50. Sygnał czasu, hejnał, komunikaty. 20.10. Koncert wieczorny z Katowic. 21.35. Transmisja literacka z Wilna.

Warszawa. (1385,7) 17.55. Koncert (W programie m. in. utwory Beethovena, Mozarta, Francka, Mahlera) 20.10. Koncert kameralny.

Katowice. (416,1) 20.10. Koncert wieczorny (w programie Mozarta: Concertone C-dur).

Wiedeń. (519.9) 19. „Judasz Makabeusz“ oratorjum Haendla.

Berlin. (475.4) 20.30 Koncert kameralny.

Brno (432,3) 20. „Mikado“ operetka Sullivana.

Z SALI SĄDOWEJ

GOŚCINNE WYSTĘPY ZŁODZIEJASZKÓW WAKACYJNYCH.

Wczoraj odbyła się w krakowskim sądzie okręgowym pod przewodnictwem s.s.o. Cieślewskiego rozprawa przeciw zorganizowanej szajce złodziei, dopuszczającej się w czasie pory letniej systematycznych włamań do mieszkań, których właściciele bawili na wywczasach wakacyjnych. Na ławie oskarżonych zasiedli Jan Nowak robotnik ze Stojowic, Józef Broniszewski, uczeń blacharski ze Sosnowca, Władysław Kowalski, robotnik z Krakowa, Józef Cora czeladnik blacharski, Wojciech i Antonina Tomczykowie oraz Władysław Galos, robotnik z Przegini duchownej.

Wedle aktu oskarżenia dopuścili się oskarżeni w sierpniu ub. roku szeregu kradzieży, grabiąc bieliznę pościel, garderobę oraz przedmioty ze srebra, które następnie pozbyli dotąd niewykrytym paserom, mającym pochodzić z b. Kongresówki.

Trybunał po przeprowadzonej rozprawie skazał Nowaka i Galosa po 4 lata ciężkiego więzienia, Corę na 2 lata więzienia, Broniszewskiego i Kowalskiego po 8 miesięcy więzienia, zaś oboje Tomczyków uwolnił od winy i kary.

Oskarżał prok. Katucal, bronili adwokaci: Dr. Sałuda (Kowalskiego) i Dr. Grossmann (Tomczyków), pozostali nie mieli obrońcy.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 26. 3. 1929. Akcje w zastoju. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 164.50—165.

Akcje przemysłowe: Elektrownia 62. Chodorów 200.

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 84—85, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 108.50—110.

Trwający od dłuższego czasu brak zainteresowania cechował w dalszym ciągu i dzisiejsze zebranie giełdowe. Poszczególne papiery w transakcji, a to Bank Polski i Chodorów po kursach utrzymanych i Elektrownia słabiej. Obroty minimalne. Większość efektów w zupełnym zastoju. Z papierów procentowych znacznie zniżkowała 5-proc. Prem. Poż. dolarowa przy silniejszej podaży, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna utrzymana.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. W małych ilościach robiono jedynie Cegielskim po kursie 41.

• • •

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja utrzymana. Popyt niewielki. Usposobienie spokojne. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.88 i trzy czw., czeki bankowo 8.90 i jedna czw. do 890 i trzy czw. Warszawa dol. 8.88 i pół do 8.89 i pół, czeki 8.89 i trzy czw. do 8.90 i jedna czw. Lwów dol 8.88—8.88 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88 i jedna czw. do 8.89, czeki 8.90 i jedna czw. do 8.91. Kurs płacenia Banku Polskiego niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa, 26. 3 PAT Akcje: Bank Polski 164.75 Bank Sp. Zar. 85, Spiess 255, Elektrownia Dąbrowa 105, Elektryczność 73, Węgiel 82, Ostrowiec 96, Rudzki 40, Starachowice 30, Haberbusch 220, Pożyczki: 4-proc prem. inwest. 108, 5-proc. dolarowa 84, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 59, 6-proc. dolarowa 84 i trzy czw., 10-proc. kolejowa 102 i pół, 8-proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

• • •

Waluty: 8.88. Dewizy: Belgja 123.53 i pół, Holandja 356.60. Londyn 43.18. Nowy Jork 8.88, Paryż 34.74, Szwajcarja 171.22, Praga 26.36, Wiedeń 125.06 Włochy 46.60, Marka niemiecka 211.59.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 26. 3 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.47—168.97, Bukareszt 4.22—4.24, Budapeszt 123.73—124.03. Nowy Jork 709.95—712.45, Paryż 27.75—27.85, Warszawa 79.58—79.86, Zurych 136.65—137.15, Amerykańskie 709—713, Niemieckie 168.22—168.82, Szwajcarskie 136.30—137.10, Czeskie 20.995—21.115, Węgierskie 123.68—124.08.

• • •

Papiery wartościowe: Tureckie 31.10, Hipoteczny 91, Kompas 15 i pół, Czerniowiecka 63, Północna 1159, Południowa 11.50, Cement 125, Browary 165, Siersza 10.10, Silesia 0.08, Zieleniewski 111 i jedna czw., Karpaty 10.11, Galicja 65.

Giełda zurychska

Zurych, 26. 3 PAT. Paryż 20.31 i jedna czw., Londyn 25.22, Nowy Jork 5.19.60, Belgja 72.17 i pół, Berlin 123.27 i pół, Wiedeń 73.04, Sztokholm 138.85, Kopenhaga 138.55, Praga 15.39 [illegible] Warszawa 58.30, Budapeszt 90.57 i pół, [illegible] Konstantynopol 2.54, Bukareszt 3.09, Buenos Aires 219

—o—

Olbrzymi lokaut w austrjackim przemyśle metalowym

Wiedeń, 26. 3. PAT. Wobec tego, że wiedeński związek przemysłowców odmówił wypłacenia robotnikom metalowym wynagrodzenia pieniężnego także i za dni świąteczne, zanosi się tu na lokaut tychże robotników. Lokaut obejmie przeszło 100.000 osób. Związek przemysłowców jest zdania, że robotnicy akordowi powinni otrzymywać wynagrodzenie pieniężne tylko za dni, w których pracują.

Ciągnienie loterji klasowej

Ośmnasty dzień

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 26. 3. Sin. Dziś w 18-tym dniu ciągnienia państwowej loterji klasowej padła wygrana na następujące numery: 3.000 zł. N-ry: 17961, 30318, 120777, 2000 zł. Nry: 41986, 132303, 154493.

Lokale

PIĘKNY pokój w centrum natychmiast do objęcia dla 1—2 panów bez utrzymania. Informacyi z grzeczności udziela: Dr. Krengel, Grodzka 32. 609x

POKÓJ słoneczny z osobnem wejściem, w śródmieściu, do wynajęcia. Zgłoszenia telefoniczne 3551. 690x

Różne

ZARZĄD Kasy Chorych w Krakowie zawiadamia, iż składka ubezpieczenia wa w wysokości 7 i pół procent obowiązuje nadal do dnia 31 grudnia 1929 r. 687er

DO PIELĘGNOWANIA chorych, położnic, w miejscu i w okolicach, polecają się dobrze wyszkolone siostry pielęgniarki. — Zakład Sióstr. Kraków—Podgórze, Józefińska 29. Telefon 2044 574er

Reklama dźwignią handlu

NINIEJSZEM ostrzegamy przed nabyciem zagubionego weksla, wystawionego przez bł. p. Inż. Henryka Lamensdorfa na kwotę 100 zł., płatnego 15 lutego 1929. 520g

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę zwolnienia, wystawioną przez P. K. U. Kraków, na nazwisko Jakób Stieglitz, ur. r. 1899. 519g

LEKCJE modnych robót ręcznych Zakład haftu i endl. „EMKA“ Pędzichów3, sklep.

Sprzedaż

ŚWIETNA egzystencja. Sprzedam wynalazek lecznicy z zaprowadzonym zakładem, świetnie prosperujący; przy zakładzie komfortowe mieszkanie, przy pryncypalnej ulicy w Warszawie. Lekarze mają pierwszeństwo. Poważne zgłoszenia pod „5.000 dolarów“ do Biura ogłoszeń F. Stattera, Kraków, Rynek 8. 684er

MALARZ i lakiernik poszukiwany I. Gans, malarz dek. Jasło.

— OSOBOM USTOSUNKOWANYM I ZDOLNYM DO AKWIZYCJI odda zastępstwo na Tarnów, Rzeszów, Nowy Sącz, Jasło, Krosno, Dukla, Sanok, Rymanów, Gorlice, Grybów, Nisko, Tarnobrzeg, Pińczów, Sandomierz, Miechów, Bielsko, Dziedzice, Skoczów i inne miejscowości pierwszorzędne Towarzystwo Ubezpieczeń. Zgłoszenia pod „Asekuracja“ do Biura Ogłoszeń Hupczyca, Jagiellońska 7. 682c

Ogólne Zgromadzenie Członków Giełdy Zbożowej i Towarowej

w Krakowie odbędzie się w lokalu Giełdy w Krakowie, Rynek gł. 29, w poniedziałek dnia 8 kwietnia 1929 r., o godz. 11 przedpołudniem. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu ostatniego Ogólnego Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie z czynności za rok ubiegły. 3) Sprawozdanie skarbnika. 4) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej. 5) Zatwierdzenie zamknięcia rachunkowego za 1928 r. 6) Wybór uzupełniający: 9 członków Rady giełdowej na lat 4, — 2 członków Rady giełdowej na lat 2, — 15 członków Komisji Rozjemczej na lat 4, — 1 członka Komisji Rozjemczej na lat 2. — 5 członków Komisji rewizyjnej na 1 rok — 7) Wnioski i interpelacje członków.

Dyrektor: L. Ludwik Landy. 686er Prezes: Karol Żeleński.

Buchalter-bilansista

z kilkunastoletnią praktyką w wielkich przedsiębiorstwach, szuka posady. Zgłoszenia: „Długoletnia rutyna“ do Adm. „N. Dziennika“.

Przetargi publiczne

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach ogłasza przetarg publiczny na dostawę następujących mostownic:

3 szt. 4.20 m. dług. 22×26 cm. z drzewa sosn.
4 szt. 4 m. dług. 25×26 cm. z drzewa sosn.
4 szt. 2.80 m. dług. 26×28 cm. z drzewa sosn.
6 szt. 5.20 m. dług. 26×28 cm. z drzewa sosn.
Razem 17 szt.

Z drzewa dębowego:
9 szt. 2.50 m. dług. 19×22 cm.
15 szt. 2.70 m. dług. 21×22 cm.
9 szt. 4.20 m. dług. 22×26 cm.
30 szt. 4.70 m. dług. 24×26 cm.
20 szt. 2.50 m. dług. 24×26 cm.
3 szt. 2.70 m. dług. 24×28 cm.
3 szt. 3.80 m. dług. 24×28 cm.
7 szt. 3.80 m. dług. 25×25 cm.
2 szt. 3.60 m. dług. 25×28 cm.
28 szt. 3.40 m. dług. 13×26 cm.
4 szt. 4.50 m. dług. 26×26 cm.
2 szt. 4.50 m. dług. 26×28 cm.
Razem 132 szt.

Oferty należy złożyć z cenami stałemi w złotych za jedną sztukę loco wagon stacja załadowania P. K. P. do dnia 22 kwietnia 1929 r.

Warunki dostawy, zawierające bliższe szczegóły, wydaje Wydział Zasobów D. K. P. w Katowicach, pokój 311, bezpośrednio lub pocztą za nadesłaniem opłaty pocztowej i złożeniem 1 zł. za druki.

Do ludności żydowskiej!

Rozpaczliwy głos naszych braci z Rosji wzywa naszej pomocy!

Znane jest groźne położenie w jakiem znajduje się żydostwo rosyjskie. Do licznych klęsk, jakie w ostatnich latach ludność tę nawiedziły, przybywa obecnie z powodu nieurodzaju — niebezpieczeństwo, że na nadchodzące święta paschalne braknie mac.

Łączmy się tedy z braćmi naszymi z Zachodu, którzy zorganizowali energiczną i doraźną akcję, celem ratowania Żydów rosyjskich od głodu w czasie wielkiego święta Wyswobodzenia.

Żydzi! Ciąży na nas święty obowiązek podania dłoni pomocnej naszym nieszczęśliwym braciom z Rosji. Nie zwlekajcie, gdyż święta Paschy już nadchodzą! Niechaj dary płyną szczodrze i zaraz!

Datki przyjmuje Kasa Gminy Żydowskiej w Krakowie, przy ulicy Skawińskiej L. 2.

W Krakowie, w marcu 1929.

Józef N. Kornitzer Nadrabin Gminy Żyd. **Dr. Rafał Landau** Prezyd. Gminy Żyd.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana